REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

Wychodzi
w każdy wtorek.

CENA 15.000 MK.

TYGODNIK SPORTOWY

ROK III. KRAKÓW, DNIA 18 WRZEŚNIA 1923 ROKU. NR. 33.

VIII. i IX. ZAWODY MIĘDZYPAŃSTWOWE POLSKI

z Finlandją dnia 23. IX 1923 r.

z Estonją dnia 25. IX, 1923 r.









1) Reprezentacja Finlandji przeciw Austrji we Wiedniu.

2) Trzy momenty z meczu Finlandja–Austrja we Wiedniu.

Fot. Dr. Keh, Wiedeń.

Finlandja — Polska.

Poraz pierwszy zmierzą się dn. 23 bm. w Helsingforsie repr. drużyny Polski i Finlandji. Sukcesy, uzyskane w kraju przez repr. Polski, nie przynoszą jej wielkiego zaszczytu, natomiast Finlandczycy święcili ostatnio przeciwko pierwszorzędnym przeciwnikom kontynentalnym wspaniałe trjumfy, udowadniając równocześnie, iż sport footballowy robi we Finlandji olbrzymie postępy. Coprawda pozostaje jeszcze piłka nożna we Finlandji nadal sportem drugorzędnym, gdyż na pierwszy plan wybija się lekka atletyka, ale postępy footballu nie dają się przez nikogo zaprzeczyć.

Football koncentruje się we Finlandji głównie w Helsingforsie i Aabo, niemniej i inne miasta mogą się pochlubić pierwszoklasowemi drużynami. Poziom gry nie odpowiada wprawdzie kontynentalnemu, brak jednak wyrobionej techniki zastępują Finlandczycy niezwykłą przebojowością, błyskawicznym startem itp, co im ułatwia w znacznej mierze trening lekkoatletyczny. Każdy prawie gracz reprez. finlandzkiej jest doskonałym biegaczem.

Finlandja może się w br. pochlubić znacznie lepszymi rezultatami w międzypaństwowych spotkaniach, niż Polska. Przeciwko Szwecji przegrała w Sztokholmie 4:5 (Austrja przegrała 2:4, Niemcy 1:2, Londyn od Göteborgu 1:2), z Niemcami w Dreznie wygrała 2:1, z Austrją we Wiedniu przegrała 1:2, z Węgrami w Budapeszcie 1:3.

Skład Finlandji będzie z wszelką pewnością we wielu pozycjach indentyczny ze składem, który na swem tournee po środkowej Europie uzyskał tak chlubne wyniki. W bramce ma Tammisalo od wielu lat zapewnione miejsce, jest on najlepszym w całej jedenastce. Wspaniała jego gra w Dreznie, Wiedniu i Budapeszcie, wzbudzała ogólny podziw. Na obrońców wchodzą w rachubę Lydman i Wickström, starzy rutynierzy. W pomocy czynni są oddawna Mantila, Soinio i Koskinem, wzgl. Stormbom. Najlepszym z nich jest środkowy Soinio. Na lewem skrzydle prawdopodobnie grać będzie Kelin, lub Kottunen, miejsce l. łącznika zajmuje stale Linna. Niezwykle niebezpiecznym przebojowcem i strzelcem w rodzaju Perski jest środk. napastnik Eklöf, który w ostatnich trzech międzynarodowych zawodach uzyskał 3 bramki na stosunek bramek 4:6. Na prawą stronę ataku kandydują: Thorn, Aström, Fallström i Kufschinoff.

Kto wygra? Olbrzymia większość daje, ze względu na brak graczy z Cracovii, większe szanse Finlandji. Biorąc pod uwagę ostatnie gry Polski, nie trzeba w każdym razie liczyć na pewną przegraną, jednak większe szanse są mimoto po stronie Finlandji. Zdanie takiego fachowca, jak p. inż. Fischera, wyrażone w Nrze 30 „Tyg. Sport." brzmi: „Technika Polaków, a co zatem idzie, taktyka gry, stoi na wyższym poziomie, niż Finlandji, — atoli własny teren, szybkość, wola i siła, wyrównują często minusy". Te ostatnie faktory mogą przechylić zwycięstwo na stronę Finlandji, albowiem najlepsi pod względem technicznym i taktycznym gracze należą do Cracovii, a ta wyjechała do Hiszpanji. *F. A.*

Skład reprezentacji Polski przeciw Finlandji i Estonji: Wiśniewski, Markiewicz (Wisła), Olearczyk (Pogoń), Gieras (Czarni), Śliwa (Wisła), Spojda (Warta), Miller (Czarni), Staliński (Warta), Reyman (Wisła), Bacz, Słonecki (Pogoń).

Wyjazd Markiewicza i Reymana, jako wojskowych, z powodu równoczesnych mistrzostw Armji, natrafia na trudności ze strony sfer wojskowych. Tak przynajmniej informują nas w PZPN. Komentarze najzupełniej zbyteczne. Mistrzostwa Armji są ważniejsze, niż międzynarodowe reprezentacyjne zawody.

List z Belgji.

Szanowna Redakcjo! Będąc zdala od kraju, a stale interesując się sportem, zwłaszcza polskim, w związku z silnie rozwiniętym sportem na zachodzie, zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą o umieszczenie tych kilku uwag w poczytnem Swem Piśmie.

Przedewszystkiem chciałbym zaznaczyć na tem miejscu niedbałość odpowiednich naszych władz sportowych w stosunku do informowania zachodu o wynikach i rezultatach, osiąganych u nas w kraju przez poszczególne gałęzie sportu. W wydawnictwach sportowych, czysto sportowych, francuskich, lub belgijskich, doprawdy trudno doszukać się jakiejkolwiek wiadomości z Polski. Naturalnie, że i prasa codzienna, która zresztą dla sportu lokalnego ma swe łamy zawsze otwarte i umieszcza codziennie coś niecoś z ruchu sportowego, o sporcie polskim wogóle nigdy nie mówi.

Będąc od 3 miesięcy w Belgji i uważnie czytając tutejsze i paryskie pisma sportowe, zaledwie (inna rzecz, z radością) znalazłem 3 notatki o wynikach w Polsce i to jedynie tylko w footballu. Dwie w „L'Auto" paryskiem i jedną w codziennem piśmie brukselskiem „La Dernière Heure". „L'Auto" podało wzmiankę, dość obszerną nawet, o wyniku meczu o mistrzostwo wschodniej Polski Pogoń — Polonja 5:1 i wynik meczu Polska — Rumunja 1:1 króciutko omówiony. „La Dernière Heure" zaś wynik Pogoń — Kispesti 2:2. Pozatem — nic. Ani mecze z zagranicznemi drużynami, ani mistrzostwa Polski, ani mistrzostwa okręgowe lekkoatletyczne — nic — nic.. Ani nawet mistrz Polski. w lek. atl. i pływactwie.

Ale to nic!! Za to „L'Auto", najpoważniejszy dziennik sportowy Francji, może podać mistrzostwa lekko atletyczne Litwy (tak! tak!) i Jugosławji, o tem go w jakiś sposób informują, ale o Polsce, ktoby tam chciał co czytać — myślą sobie panowie ze Związków — lepiej nie informować!... No i oprócz wszystkich innych wyników doprawdy światowych figurują sobie mistrzostwa Litwy, Hiszpanji, Jugosławji, Turcji, Egiptu — tylko Polski niema...

Druga sprawa — paryska Olimpjada. Paryż już mówi o Olimpjadzie, już teraz żyje myślą największej walki sportowej narodów, więc przygotowuje się do niej należycie i konsekwentnie. Lekkoatleci francuscy mają bajeczny trenning w obecnym, poprzedzającym Olimpjadę, roku. Odbyły się już mecze Francja — Belgja, Francja — Anglja, Francja — Szwecja (8 i 9. IX. br.), gdzie Francuzi z honorem przegrali, uzyskując 78 punktów, oddając Szwecji 102, a 23 bm., jednocześnie z meczem footballowym naszej reprezentacji w Helsingforsie, odbędzie się również tam w stolicy Finlandji mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandja. Dzienniki paryskie już piszą, że lekkoatleci francuscy będą zmuszeni zapewne jechać do Finlandji przez Szwajcarję, Austrję i Polskę. Czy PZLA. nie mógłby skorzystać z nadarzającej się okazji i w drodze do Finlandji, lub z powrotem, urządzić meeting lekkoatletyczny z udziałem Francuzów, lub jakąś inną imprezę dla trenningu naszych lekkoatletów?

U nas do Olimpjady nikt się nie przygotowuje, a nawet odwrotnie, jak widzę z ostatnich „Tygodników Sportowych", taka piłka nożna zostaje pozbawioną trenerów (i tak u nas b. nielicznych) i również (jak wskazują tegoroczne rezultaty naszych rozgrywek) upada. Więc co będzie w roku przyszłym?

Chciałbym, by to się wszystko radykalnie zmieniło, ale do tego trzeba pracy i to już teraz, aby w 1924 r. flaga polska powiewała w Stadjonie paryskim, bo znów będą tam wszystkie państwa i Litwa i Łotwa i Jugosławja, tylko Polski nie będzie... *Zdzisław Ostrowski.*

Bruksela 10. IX. 23. czł. zarz. Kl. Sp. „Warszawianka".

Głossy.

Dlaczego wyjazd Ł. K. S. do Hiszpanji został odłożonym.

Szanowna Redakcjo! Uprzejmie prosimy o zamieszczenie niżej podanego wyjaśnienia w poczytnem Piśmie.

Wobec odwołania w ostatniej chwili tournee sportowego ŁKS do Hiszpanji, uważamy sobie za obowiązek podać Sz. Publiczności następujące wyjaśnienie, nietylko celem usprawiedliwienia się, ile sprostowania najrozmaitszych plotek, które się w prasie pojawiły.

Tournee ŁKS do Hiszpanji organizował p. Emeryk Pozsony, trener F. C. Barcelona i przyjaciel trenera ŁKS, p. Ludwika Zeislera.

Wyjazd ŁKS do Hiszpanji miał cele: 1) sportowy, poznanie gry piłkarzy hiszpańskich i zdobycie rutyny na boiskach obcych i wobec obcej publiczności, 2) pokazanie obcym poziomu gry przeciętnego polskiego klubu I-klasowego, a więc znaczenie polityczne, 3) materjalny, wpływający korzystnie na kontynuowanie prac przy budowie parku sportowego ŁKS, wreszcie 4) zwiedzenie nieomal pół Europy zach., przyjemność tę należało bowiem dać drużynie, zdobywającej przez 3 lata z rzędu mistrz. okręgu łódzk., drużynie, która w tym roku już ma za sobą 29 meczów.

P. Pozsony starał się w myśl naszych wskazówek, oraz specjalnego upoważnienia, urządzić tournee w terminie wolnym od mistrzostw, ponieważ to mu się nie udało, wybrał z konieczności wrzesień, okres, w którym miała się odbyć tylko jedna gra 16 wrześnie o mistrz. z Wartą pozn. ŁKS, godząc się na ten termin, ani przypuszczał, że pod tym względem napotka ze strony Pol. Zw. Piłki Nożnej, względnie K. S. Warta, na jakiekolwiek trudności.

Przypuszczaliśmy, że wyjazd polskiego klubu zagranicę będzie traktowanym, jako wypadek nadzwyczajny, wpływający bezpośrednio na odłożenie gry o mistrzostwo. Tymczasem PZPN stanął twardo na gruncie formalnym i uzależnił pozwolenie na wyjazd od zgody Warty na przełożenie terminu. I tu zaszedł fakt dziwny i niczem nieuzasadniony upór ze strony Warty, która nie przyjmując żadnych naszych propozycyji i dogodnych warunków, na odłożenie gry rewanżowej się nie zgodziła. Zaznaczamy, że rewanż tow. Warta — ŁKS, który miał się odbyć w zeszłym roku, z różnych względów trzy razy przez Wartę był odkładany i odbył się dopiero 29 lipca. W tym wypadku ŁKS żadnych przeszkód Warcie nie stawiał, wogóle zaś z Wartą żyliśmy w jaknajlepszych stosunkach. Nie pomogło wysłanie specjalnego delegata do Poznania, dla pokonania niczem niewytłumaczonego uporu, nie pomogła depesza PZPN, podkreślająca trudne położenie ŁKS. W przededniu wyjazdu otrzymaliśmy depeszę odmowną.

Wobec powyższego zmuszeni jesteśmy tournee odłożyć aż do ukończenia mistrzostwa Polski. Podkreślić musimy jednak, że tego rodzaju postępowanie ze strony Warty nie może się przyczynić do zbyt zażyłych stosunków z ŁKS, a z ogólnego punktu widzenia zasługuje na potępienie i nadaje się pod pręgierz opinji publicznej.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do umożliwienia, względnie ułatwienia wyjazdu, na tem miejscu składa najserdeczniejsze podziekowanie

Zarząd Ł. K. S.

Sekretarz: *E. Henneberg* mp. Prezes: *Juljan Woźniak* mp.



Ł. K. S. — Łódź.

W sprawie reprezentacji Łodzi przeciw Krakowowi.

Szanowny Panie Redaktorze! Taksamo, jak zabrałem głos na łamach Jego poczytnego pisma w sprawie wystawienia przez Kom. Trzech reprezentacji przeciwko Rumunji i Finlandji, chciałbym, dbając o rozwój i dobro sportu w naszem mieście, zabrać także głos w sprawie zbliżających się zawodów międzymiastowych Kraków—Łódź w Łodzi d. 30/9.

W tym roku Ł. Z. O. P. N. nie będzie się opierał na szkielecie ŁKS-u, co miało miejsce zeszłego roku, tylko wybierze najlepszy skład, złożony z dobrych graczy wszystkich drużyn A kl, a nad tem musi się dobrze zastanowić, gdyż wybór jest b. duży.

Nasz skład proponowałbym następująco: Pilc (Ł. T. S. G.), Sztencel (Tur.), Cyll (Ł. K. S.), Hanke (Ł. K. S.), Kubik S. (Tur.), Gabrjel (Ł. K. S.), Durka, Miller (Ł. K. S.), Kubik O. (Tur.), Lange, Śledź (Ł. K. S.). Rez.: Wieliszek, Francman, Karaś, Pogodzi[illegible], Hermans, Magin.

Jestem rzeczywiście ciekawy, jaki skład wybierze Ł. Z. O. P. N. i czy on będzie się zgadzał ze zdaniami wszystkich Łodzian, pragnących zabrać głos w tej sprawie.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że K. Z. O. P. N. wybrał skład tak przeciw Łodzi, jak i Lwowowi kapitalny i te dwie drużyny żadnych horoskopów na zwycięstwa nie mają, przeciwnie, są wysłane na pewne klęski, tak w Łodzi, jak i we Lwowie. Łódź. *M. R.*

Wobec zbliżających się zawodów międzyokręgowych Kraków — Łódź, pragnąłbym zaproponować następujący skład: Pilc (ŁTSG); Cyll (ŁKS), Sztencel (Turyści); Hanke (ŁKS), Kubik St. (Turyści), Gabrjel (ŁKS); Durka (ŁKS), Kukla (Union), Kubik O. (Turyści), Lange, Śledź (ŁKS).

Łódź. *H. K.*

Proponuję następujący skład reprezentacji Łodzi przeciw Krakowowi: Pilc (ŁTSG); Karaś (28 pp.), Sztencel (Turyści); Wieliszek (ŁTSG), Kubik (Turyści), Hanke (ŁKS); Śledź (ŁKS), Kulawiak (Turyści), Kukla (Union), Kubik II, Francman (ŁTSG).

Łódź. *C.*

„Arystokracja" a football.

Inteligencja nasza, a szczególnie arystokracja, nie uprawia footballu, ponieważ, jak mówi, niechce się pospolitować!!! Uważam jednak, że możnaby na wzór Anglji utworzyć kluby z wyższego towarzystwa, bo w ten sposób zadowolnionoby arystokrację, a sport nicby na tem nie ucierpiał. Kandydatów na to już mam, utworzył

się nawet zawiązek, składający się z St. hr. Zamoyskiego, B. Hutten-Czapskiego i inn. Interesowanych proszę o porozumienie się. Prosząc o umieszczenie w „Tygodniku“ kreślę się z poważaniem *St. hr. Korwin-Kossakowski.*

Poznań. 5./IX. 1923.

(Każdy ma prawo zrzeszać się w związki dowolne. Czy związek „arystokratyczny“ miałby powodzenie pod względem sportowym, to zależy od sposobu i charakteru pracy. Idea i element sportu, jako takiego, uznaje w sporcie tylko jeden rodzaj arystokracji, tj. tej, która jest naprawdę elitą pod względem sportowym. Ze stanowiska jednak sportu „towarzyskiego“ każde zrzeszenie może być pożytecznem, a więc pożądanem. — Red.)

Czesi pragną zbliżenia.

Wielmożny Panie Redaktorze! W załączeniu przesyłam WPanu odpis otrzymanego lisiu z Czeskiego Kollegjum Sędziów, w sprawie nawiązania stosunków sportowych, do Pańskiej dyspozycji. Z wysokiem poważaniem

Kraków, dnia 15/9. 1923. *Leopold Fiedler.*

Odpis. Západomoravská odbočka Sboru Čs. Soudců F. Adressa sekretáre: Vilem Hlavac, Brno, ul. Kopečka 11. V. Brně, 29. VIII. 1923. Szanowny Panie Kolego! Kollegjum sędziów footb. Czechosłowacji chciałoby z polskiem Kolegjum nawiązać przyjacielskie stosunki, a prosi Was, Panie Kolego, jako byłego przewodniczącego, abyście nas w tej sprawie popierał. P. D-ra Wojakowskiego osobiście nie znamy, dlatego z zaufaniem zwracamy się do Pana. W pierwszym rzędzie chcemy częstej korespondencji i pragniemy być o głównych czynnościach zawiadomieni, a także Was o naszych czynnościach stale zawiadamiać. Głównym punktem, który nas najwięcej interesuje, jest sędziowanie międzynarodowych meczów. Jesteśmy przeświadczeni, że sędziowanie tych meczów moglibyśmy nawzajem przejmować. Dlatego prosimy Was, Panie Kolego, abyście nam podał radę, jakim sposobem byście byli skłonni z nami w tych sprawach konferować. Nasi przewodniczący, kol. Herites i Stursa chcieliby bardzo, aby między polskim, a czechosłowackim Kollegjum były nawiązane jak najprzyjaźniejsze stosunki i podajemy Wam tą drogą naszą dłoń do społecznej pracy. Pozdrawiamy nowego przewodniczącego p. D-ra Wojakowskiego i prosimy go także, aby nas w tej tak idealnej sprawie popierał. Oczekujemy Waszej łaskawej odpowiedzi i pozostajemy z kolegjalnem pozdrowieniem (pieczęć) Sbor Čs. Soudců Footb. Západomoravská odbočka. (podpis) Presoda: Stursa. — Za Sekretáre: podpis nieczytelny.

Sprostowanie.

Do Redakcji Tygodnika Sportowego w Krakowie.

Z powodu ukazania się w Tyg. Sport. sprawozdania z meczu Pogoń — Lauda we Lwowie, w którem korespondent Tyg. podaje, iż Lauda wystąpiła w swym pełnym składzie, prosimy o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie wzmianki, że Lauda grała we Lwowie z 5 rez. i że brakło jej między innemi obu skrzydeł i centra napadu. Center napadu, przebojowiec, który zwrócił uwagę korespondenta WPanów, był to zapewne prawy łącznik Nikołajew, niedawno gracz naszej II. drużyny, który ma teraz grać w reprezentacji Wilna przeciwko reprezentacji Polski. Wogóle, pierwsza nasza drużyna przechodziła w ostatnich czasach pewien kryzys, utraciliśmy kilku dobrych graczy, jak np. Gryglewskiego, który strzelił zeszłego roku 3 bramki Polonii we Wilnie, a tego roku również 3 bramki reprezentacji Tallinnu (równa się bez żadnego wyjątku reprezentacji Estonji), jako center napadu reprezentacji Wilna. Kilku innych graczy spadło bardzo w formie. „Znakomity bramkarz“ Gacek, o którym pisze korespondent WPanów, grał we Lwowie swój ostatni (chwilowo przynajmniej) mecz w I. drużynie, gdzie debjutuje teraz młody Wiro-Kiro, (który się bardzo dzielnie spisywał na meczu z Polonią w Wilnie). Po meczu z Pogonią w Wilnie utraciliśmy również na dłuższy przeciąg czasu Ryszanka, lewoskrzydłowego, który został kopnięty w kolano przez Schneidra z Pogoni tak, że ma teraz nogę w szynach żelaznych, ale przez pół godziny gry przed ubiciem nie mógł mu Schneider absolutnie dać rady. We Lwowie nie był. Mamy nadzieję, że tyły w nowem ustawieniu będą mogły bronić naszych barw z powodzeniem, przynajmniej do końca tego sezonu, a co do napadu, to zajdą jeszcze prawdopodobnie pewne zmiany. Niedługo odzyskamy też pewnie jednego z lepszych naszych graczy, Oświęcimskiego II, który wróci ze Słonimia. Podajemy do wiadomości Szan. Redakcji tych kilka luźnych faktów, prosząc o zużytkowanie tego, co Szan. Redakcja będzie uważała za stosowne.

Z pozdrowieniem sportowem

Za Zarząd T. S. Lauda

J. Grabowiec. *Prof. Weyssenhoff L. S.*

Skromne zapytanie.

Kluby, mające szczęście należeć do KZOPN, byłyby zapewne bardzo wdzięczne swej przełożonej władzy, gdyby zechciała choćby zapomocą komunikatu w swoim organie urzędowym podać adres i termin urzędowania Zarządu KZOPN, Wydz. Gier i Dysc., oraz Kollegjum Sędziów. Dziś bowiem niewiadomo, gdzie i kiedy tych władz szukać. Kluby nie wiedzą, komu wpłacić należne wkładki (a za niezapłacenie grozi Związek karami). Gracze, wykluczeni przez sędziego, nie wiedzą, do kogo celem przesłuchania mają się zgłosić (w razie niezgłoszenia się w przeciągu 7 dni, grozi im zaoczny wyrok), o wyznaczenie sędziego zgłaszać się należy do p. Rząsy, a gdy tego niema (co się w ostatnich dwóch tygodniach zdarzyło), niewiadomo, kto go zastępuje.

A i samo urzędowanie Wydz. Gier i Dysc. pozostawia wiele do życzenia. I tak na przeszło 100 rozegranych zawodów o mistrz. kl. C zdołał Wydz. G. i D. dopiero niedawno zweryfyfikować kilkanaście, tymczasem zaś ilość ich co tydzień rośnie; reszta tedy będzie zweryfikowaną przy dalszej takiej pracy za rok, albo też załatwiać się to będzie „od ręki“. Całe stosy pism i protestów czekają miesiącami na załatwienie. I znowu dla braku czasu załatwi je Wydz. „per nogam“.

Z jednej więc strony zniechęca się towarzystwa uczciwe do dochodzenia swych krzywd, zmusza się je do uważania Wydziału za organ zupełnie zbyteczny, z drugiej zaś strony zachęca się w ten sposób kluby, posługujące się niedozwolonymi środkami, bezkarnością do dalszego nieuczciwego postępowania.

Do czegóż to zmierza? Czy wspomniane władze pragną w ten sposób swój autorytet ugruntować? Czy takie postępowanie przyczyni się do rozwoju sportu? Panowie, stojący na czele naszych władz sportowych, winni sobie na te pytania odpowiedzieć, a z odpowiedzi tych wyciągnąć konsekwencję.

Kraków, 17./IX. 1923. (*emha.*)

Estończyk prowadzi zawody z Finlandją, a Finlandczyk zawody z Estonją.

Równocześnie z meczem Polska — Finlandja odbędzie się w Helsingforsie mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandja.

Mistrzostwo Polski.

Senzacyjne zwycięstwo ŁKS. nad Wartą.

Z Łodzi. 16. IX. Ł. K. S. — Warta (Poznań) 5:2 (3:0). Tydzień, poprzedzający powyższe zawody, wzniecił niepokój wśród tut. świata sport. Liczne dyskusje na temat przegranej, wzgl. wygranej ŁKS., zajmowały liczne umysły, gdyż przegrana usadowiłaby naszego mistrza nieuchronnie na trzeciem miejscu w tabeli mistrzostw Polski Zachod., natomiast wygrana podniosłaby szanse, prócz tego dałaby Ł. K. S. moralne zadowolenie za niekoleżeńskie postępowanie Warty. mianow.: odmowę na przesunięcie dzisiejszych zawodów na inny termin, mimo licznych próśb ŁKS. Mistrz naszego okręgu był wskutek tego zmuszony zrezygnować tymczasem z wyjazdu do Hiszpanji, który nastąpi w grudniu r. b. Toteż publiczność, mimo niepewnej pogody, dopisała wspaniale. Z górą 7000 osób okalało zewsząd boisko Ł. K. S. Zakłady rosły i mnożyły się. Obie drużyny stanęły w komplecie przed sędzią p. Rząsą z Krakowa. Zaczyna Warta, lecz piłkę odbiera atak ŁKS.-u (Lange) i prze naprzód. Widać zdenerwowanie wśród Warty, co szczególnie odbija się na obronie, która i tak naogół słaba (jest to najsłabsza część drużyny Warty), kiksuje, lub zupełnie słabo odbija. Wykorzystuje to atak ŁKS-u, który energicznie prze naprzód i w 9 min. uzyskuje bramkę ze strzału Millera. Warta pomału otrząsa się z nerwowej gry, naciska i przeprowadza szereg ślicznych ataków, które łamią się na dobrze dysponowanej tego dnia obronie Ł. K. S. Cyll ma swój świetny dzień. Jego czysty i daleki wykop wzbudza respekt u przeciwników. Tempo gry równe. Obustronne ataki długo nie dają pozytywnego rezultatu, aż wreszcie Miller, a wkrótce potem Durka, strzałem w lewy róg, ustalają wynik do trzech w pierwszej poł. — W drugiej połowie Warta niezrażona przypuszcza raz poraz atak na bramkę ŁKS., lecz skutkiem zbyt długiej kombinacji własnej trójki i ofiarnej pracy pomocy i obrony ŁKS., a dzięki także świetnej grze bramkrza Fiszera, nie może zdobyć żadnego punktu. Ł. K. S. natomiast uzyskuje ze strzału Langego (z wolnego rzutu za 4-ry kroki bramkarza Warty) i Durki następne dwa punkty. Piąta bramka była najpiękniejszą i najefektowniejszą bramką dnia. Ataki jego nie są tak ładne, jak Warty, lecz więcej celowe i bojowe. Przed końcem Warta uzyskuje 1 punkt z bramki samobójczej, którą wpakował do własnej siatki Cyll, wziąwszy na nogę centrę Daberta, notabene spalonego. W kilka minut potem Einbacher z 1-metrowej odległości zdobywa drugiego goala. Obustronne zmagania i sędzia kończy zawody.

O Warcie pisać nic nie będziemy, gdyż charakterystyka tej drużyny jest dokładnie skreśloną w zeszłym numerze „Tygodnika Sport.", natomiast o grze Ł. K. S. można powiedzieć, iż takiej energji i woli zwycięstwa dawno u niego nie widzieliśmy. Wyróżnić kogoś z graczy byłoby nieuczciwem, gdyż cała jedenastka pracowała sumiennie. Owszem były luki, lecz o tem kiedyindziej. — Sędziował sumiennie p. Rząsa. *Żyśko.*

Wilno. Polonia (Warszawa) — Lauda 6:0. Rec. w następnym numerze.

Rozmaitości sportowe.

Reprezentacja Polski gra we środę 19 bm. zawody treningowe z repr. miasta Wilna w Wilnie, skąd wyjeżdża na zawody międzypaństwowe Polska — Finlandja 23 bm. do Helsingforsu, a w drodze powrotnej gra zawody z reprezentacją Estonji dnia 25 bm.

Ostatnie zawody ŁKS — Warta wzbudziły w grupie zachodniej wielke zainteresowanie, czego dowodem masowy wyjazd zwolenników sportu footb. z Krakowa i Poznania na powyższe zawody do Łodzi.

Niespodziewane i wysokocyfrowe zwycięstwo ŁKS-u nad Wartą przyniosło ponownie Wiśle szanse dojścia do finału w mistrzostwie Polski.

W jaki sposób K. S. Podgórze czerpie dochody mógł się przekonać widz na zawodach Podgórze — Błękitni, nagabywany przez członków Zarządu Podgórza do przymusowego kupna „cegiełek", oraz patrzący na bójkę(!) członka Zarządu p. Emila Krautwirta, ze wzbraniającą się płacenia tej niesamowitej daniny kobietą z dzieckiem na ręku(!). Zewnętrznym efektem wychowania tego pana: rozbity cwikier, podbite oko kobiety i oczywiście policjant; skutek: posiew kąkola sportowego wśród młodzieży w Podgórzu. — (Lepiej dzwonić na alarm, niż na pogrzeb. Red.).

Śmiglak, były gracz Pogoni (Poznań), wstąpił do Warty.

Pogoń poznańska przeżywa kryzys, krążą wersje, że gracze tegoż klubu, Grześkowiak, Częstochowski, Tewes i inni, zamierzają wystąpić.

Obrubański (Polska), Hirrle, Stutz (Szwajcarja) i Koppehel (Niemcy), zostali zaproponowani przez Węgierski Związek Footballowy na sędziów na zawody Austrja— Węgry w Budapeszcie 23 bm. Poraz pierwszy więc został zaproponowanym Polak do prowadzenia zawodów międzypaństwowych. Jest to zasługą naszego współpracownika inż. M. Fischera.

Reprezentację Polski do Finlandji i Estonji odprowadzają z ramienia PZPN-u pp. Dr. Weyssenhoff i Obrubański.

Gintla i Fryca uznała prasa zagraniczna, po ostatnich zawodach z reprezentacją Rumunji, jako stojących w pierwszym rzędzie obrońców na kontynencie.

Senzacyjną i ogólną radość w Krakowie wywołała w niedzielę w południe wiadomość o zaszczytnym wyniku Cracovii, uzyskanym w pierwszym dniu z Barceloną 1:1 (1:0). Formalnie nie chciano temu wierzyć.

Makkabi krakowska gra w niedzielę 23 bm. w Łodzi z ŁKS.

Przegląd sportowy lokalny.

Kraków rozprószył się ub. niedzieli. Żadnych ważniejszych zawodów, z wyjątkiem C-klasowych, nie było. Reprezentacja Krakowa (bez graczy Cracovii), w niebardzo szczęśliwie dobranym składzie, przegrała we Lwowie o puhar Żeleńskiego 1:2, Wisła z 4-ma graczami I-szej drużyny przegrywa z I. F. C. Katowice w Katowicach 1:2, Makkabi wygrywa wprawdzie z warszawską Makkabi 5:0, ale przegrywa z Legją 1:2 (Legja strzeliła jedną bramkę z karnego, a drugą z wolnego, Makkabi przestrzeliła karnego), grając zresztą z przewagą. Przegrana 1:2 w trzech centrach dla Krakowa. Główne jednak zainteresowanie, można nawet powiedzieć niezwykłe w naszem mieście, koncentrowało się około wyników Cracovii z Barceloną i ŁKS. z Wartą.

Z meczów szeregu klubów i klubików wymieniamy mistrz. klasy C: Makkabi II. — Cracovia III. 1:1 (mecz przerwany z powodu ciemności 15 min. po pauzie). Mak, w bardzo słabym składzie. Cała prawie bowiem II. drużyna rozjechała się częścią do Warszawy, częścią do Przemyśla. Goal własny Makkabi. Sędzia p. Wittman. — Podgórze III. — Kl. IV. Gimn. VI. 2:1. — Victorja — Amatorzy 3:2. 8/9. Polonia — Stella 1:0. 9/9. Hakoah-Olsza II. mistrz. klasy C. 5:0 walkover.



Lüdecke (D. S. C.), mistrz Niemiec w rzucie oszczepem.

Lekka atletyka.

Kluby warszawskie powinny urządzać mecze lekkoatletyczne z niekoniecznie pełnym olimpijskim programem. Obliczenia na punkty. Spotkania np. AZS. — Polonja, lub Warszawianka — Orzeł Biały itp. byłyby b. ciekawe.

Częstochowa. W wyż, dysk, 100 mtr. z płotk., trójskok, w dal — Konopacki 1.58; 31.55; 19,6"; 11.65; 5.67. 100 mtr. — Szmaragd 11,8"; tyczka — Kędzierski 2.94; sztafeta 4×100 25 pp. 50,2".

WTC. urządziło dnia 18 i 19 u. m: zawody wewnętrzne na Dynasach. 100 mtr. — Syput 12"; 200 mtr. Góśliński 27"; 800 mtr. — Karpiński 2'22,2"; 3 klm.— Różycki 10'36,2"; w dal — Syput 5.32; Trójskok — Antoszkiewicz 9.72.

Sztafeta 100+200+400+800. Rekord. polski pobił niedawno AZS. (Rey, Weiss, Ołdak, Karczewski) w dn. 12 u. m. w czasie 3'41,4", bijąc łatwo osadę Polonji.

Tokio. W dal — 7.04; trójskok — 14.27; 100 mtr. 11„; oszczep — 50.77; 440 y. — 52"; 880 y. — 2'02,2"; w wyż — 1.75.

Rumunja. Mistrz. państwowe. 100 i 200 m. Peter 10,6" i 21,4" (!!); 800 mtr. — Kabat 2'8"; 400 mtr. z płotk. — Nemes 60,7"; 110 mtr. z pł. — Neassu 17,2"; w wyż — 1.77. Sztafeta 4×100 — 46,2"; kula— Moran 13.07; trójskok — Störzbach 13.80.

WOZLA. powinien ułożyć sztafetę reprezentacyjną stolicy, celem pobicia rekordu polskiego (46,4"). Osada w składzie Szenajch, Piątkowski, Rothert, Sośnicki, ma rekord zapewniony.

Sztokholm. 400 mtr. — Engdahl 49,7"; 5 klm.— H. Kolehmainen 15'34,8"; 2) Eklöf 15'38,2"; dysk — Taipalle 43.37; kula — Porhola 13.77; oszczep — Lilier 58.55.

WOZLA. ma urządzić bieżącej zimy kilka biegów na przełaj.

Pogoń ma jeszcze w bież. roku urządzić zawody międzyklubowe.

Helsingfors. 100 mtr. — Caar 10,6" (!); 1500 mtr. — Nurmi 3'55,3" (!!).

Paryż. 60 mtr. — Roussau 6,8"; 100 mtr. — Hirlimann 10,8"; tyczka (II Kat.) — Wintowski (Polak) 3.25; tyczka — Vautier 3.82 (rek. franc.); 1500 m. i 5 klm. — Duquesne 4'10" i 15'16,4"; 400 mtr. — Cornet 51,8"; 800 mtr. — 1) Baranca 1'59,8"; 2) Fery; oszczep Degland 51.46. Pięciobój o mistrz. Francji — 1) Degland 2683 pkt.; 2) Sempe (zeszłoroczny mistrz) 2643. Wyniki zwycięzcy w dal — 5.68; dysk — 30.98; oszczep— 45.38; 200 mtr. — 25,6"; 1500 mtr. 5'9,4".

Rekord belgijski na 100 mtr. należy do Brocharta 10,7", a nie 10,4", jak mylnie podaje »Przegląd Sportowy« Rekord światowy zaś — Paddock 10,4", a nie 10,2".

Holandja pobiła ostatno Belgję 53:44. Do ciekawych wyników należą: 100 mtr. — Bross (H) 10,9"; 2) Brochart (B); 400 mtr. i 1500 mtr. — Paulen (H) 50,7" i 4'14; płotki — Powell (B) 16,5"; tyczka i dysk — Keyser (H) 3.59$^1/_2$ i 37.26.

Padwa. 100 mtr. — Comminoti 11"; kula — Lenzi 14.09; tyczka — Lambies 3.55.

Genewa. Mistrzostwo Szwajcarji. Ważniejsze wyniki: 400 i 1500 m. Martin 51,5" i 4'5", w wyż Moser 1.85, 4×100 Old Boys 44,5", w dal Wenc 6.88, 100+200+400+800 F. C. Bern 3'27,8"!, 100 i 200 m. Stebl 11,2" i 23,3", tyczka Gerspach 3.55, 110 z p. Schitter 16,2".

Podobno wynik Nittymaa w rzucie dyskiem (47.90) ma być uznany za rekord światowy, gdyż wyniki Taipale'go 48.27 i 48.90 nie zostały jeszcze zwaryfikowane przez opieszałość Finlandzkiego ZLA.

Łódź. Przed zawodami Ł. K. S. — Iskra odbyły się zawody wewnętrzno klubowe sekcji lekkoatletycznej. Należy się uznanie Ł. K. S., iż ledwo uzyskał boisko, nie zapomniał o tak miłym sporcie, który, szczególnie w Łodzi, leży w kącie zapomnienia. Ogółem brało udział 14 lekkoatletów. Wyniki były następujące: Bieg 100 mtr. I. przedbieg 1) Kostrzewski 12'1", II. przedbieg 1) Zand 12'9". Skok w wyż 1) Maciaszczyk 1.56. Skok w dal 1) Maciaszczyk 5.70. Rzut oszczepem 1) Maciaszczyk 35.60. Rzut dyskiem 1) Kostrzewski 25.11. Rzut kulą 1) Kurpetowicz 10.85. Finał biegu na 100 m. 1) Kostrzewski 12'1 sek. Biegi dłuższe się nie odbyły z braku bieżni, którą się buduje.

Łódź. Odbyły się tu na zakończenie pracy letniej wewnętrzne zawody lekkoatletyczne najmłodszej drużyny Żyd. Org. Skaut. »Haszomer Hacair« w Łodzi (wiek chłopców i dziewcząt od 12 do 15 lat). W zawodach brało udział przeszło 50 dzieciaków. Wyniki naogół dobre. Do każdego punktu stawały dzieciaki masowo. Zawody były przeplatane grami masowemi.

Zw. S. Orła Białego urządził dn. 9 bm. zawody lekkoatletyczne i Challenge Cup (puhar wędrowny). Na »challenge« składało się 6 punktów programu (biegi 100, 400 i 800 m., kula, skoki w dal i w wyż). Bieg 100 m. 1) Szenajch (Warsz.) 11,9" b. lekko, 2) Piątkowski (AZS), 3) Weiss (AZS), 4) Weintal (Warsz.). Finał II. 1) Mieszkowski II. (Warsz.) 12". Bieg 400 m. 1) Rothert (Pol.) 54", 2) Ołdak (AZS) 54,6", 3) Weiss, 4) Mieszkowski. Finał II. 1) Foryś 59" (O. B.), 2) Karpiński (WTC). Bieg 1500 m. 1) Kostrzewski (ŁKS.) poza konkursem 4'29,7", 2) Foryś 4'31", 3) Karczewski. Skok w dal 1) Sośnicki (Pol.) 6.02, 2) Świętochowski (Pol) 5 71, 3) Grunner (AZS.) 5.58. Rzut kulą 1) Baran II. (Pogoń) poza konkursem 11.98 (równy rek. pol.), 2) Piątkowski 10.03, 3) Walczak (Pol.) 9.64. Skok w wyż 1) Grunner 1.63, 2) Loth II. (Pol.) 1.61, 3) Świętochowski 1.53. Ogółem więc puhar zdobywa AZS (40 punktów), 2. Polonia (48 punktów), 3. Warszawianka (72 punktów), 4. i 5. WTC. i O. B. (113 punktów). Pozatem odbył się bieg 60 mtr. dla młodzików 1) Ziejewski (Warszawianka) 7,9". Bieg amerykański (sztafetowy) 3 klm. 1) osada AZS. (Ołdak, Karczewski, Rey) 7'43", 2. WTC.

Lawn-tennis.

Od 31. VIII. do 2. IX. rozegrany został na kortach klubowych **Konkurs o mistrz. Warsz. Lawn Tennis Klubu** przy udziale 34 członków. Mistrz. klubowe zdobył p. Jerzy Kowalewski, podtrzymując w ten sposób chlubną tradycję tego nazwiska, które splata się nierozłącznie z rozwojem sportu lawn tennisowego w Polsce. Druga nagroda przypadła w udziale p. Janowi Kowalewskiemu, również zasłużonemu krzewicielowi tego sportu, który swoją piękną grą budził podziw licznie zebranych zwolenników tego sportu. Trzecie nagrody zdobyli pp. Tomasz Bergson i Caird.

Dnia 12 września i dni następnych odbył się na tychże kortach w Parku Sobieskiego **wielki międzynarodowy Turniej Lawn-Tennisowy,** przyczem rozegrane zostały zawody o mistrz. Warszawy: gra pojedyncza panów i pań, gra podwójna panów, pań i panów i takież gry z forami.

Warsz. Lawn-Tennis Klub otworzył przy tej okazji swoje tereny dla publiczności, dla której zostało zarezerwowanem wejście do Parku Sobieskiego przez dolną bramę od ulicy Myśliwieckiej. Opłata za wejście została oznaczoną na Mkp. 25 000 za każdy dzień gry.

Jasło. Z okazji 15-letniego jubileuszu Jasielskiego Klubu Sport. »Czarni« odbędzie się dnia 15, 16 i 17 września br. wielki **międzymiastowy turniej tennisowy** o nagrodę wędrowną srebrny puhar (Memorjał Władysława Steinhausa, Chor. Leg. Polsk., poległego w 1915 r.), oraz nagrody honorowe we wielkich srebrnych i bronzowych medalach.

Międzynar. turniej tennisowy w Grosswardein (Rumunja) odbył się ub. mies. ze współudziałem najlepszych tennisistów rumuńskich i węgierskich z budap. MAC-u Kehrling i Kelemen brali w nim udział. Drugi zdobył 1-szą nagrodę, pierwszy, słynny mistrz grał tylko poza konkursem dla pokazania klasy.

Wioślarka.

Warszawa. Regaty dn. 2 bm Koło Wiośl. Warsz. w ub. tygodniu ustaliło mistrzostwo swego koła. Biegów 9. Przestrzeń 2.200 mtr. 1) Bieg 4-k odkrytych, stających do przedb. finału mistrz. koła, przyniósł zwycięstwo załodze sternika Bernatowicza. W drugim przedbiegu przybyła pierwsza załoga stern. Hoffmanna w czasie 9'1 czyli lepszym od biegu stern. Bernatowicza o 24 sek. W pierwszym biegu dla nowicjuszów w 9 min. 55 s. przybyła „Vera" stern. Radwana, zaś w drugim biegu również dla nowicjuszów w czasie lepszym o 30 sek. przyszła „Marychna" stern. Słoniewskiego. Inna załoga tegoż sternika i na tejże łodzi w biegu dla młodzieży zdobyła pierwsze miejsce. W biegu 5 brały udział łodzie o 6 krótkich wiosłach. Zwycięstwo odniosła „Narew" stern. Wilczyńskiego. W biegu na klepkowych jedynkach wyścigowych przybył pierwszy p. Nowotka Wł. 9'40,5". Bieg seniorów zdobyła załoga sternika Boczkowskiego. Finał o mistrz. K. W. W., rozegrany w końcu biegów, przyniósł zwycięstwo załodze stern. Hoffmana, która bijąc współzawodniczącą łódź stern. Bernatowicza na finischu tylko o dziób łodzi, przebyła przestrzeń 2.200 mtr. w ładnym czasie 8 m. 35 sek. Członkami osady zwycięskiej są: Brzozowski, Kowalec, Szawara i Fronczak.



Garley (Cracovia), znany kolarz warszawski.

Kolarstwo.

Wyścigi międzynarodowe WTC. w dniu 8 bm. w Warszawie dały następujące wyniki:

I. Wyścig Zachęty 1) Golba 16,2". — II. Wyścig 2 km. 1) Niciński 3,31". — III. Przedbiegi do Wyścigu Głównego I. przebieg: 1) Janociński 13,8", 2) Höchsman, 3) Kwiatkowski. II. przedbieg: 1) Belivier 13,8", 2) Gędziorowski, 3) Łazarski. III. przedbieg: 1) Szymczyk 14", 2) Turowski, 3) Podgórski. IV. przedbieg: 1) Stankiewicz 14", 2) Grochowski, 3) Lange. — IV. Wyścig motorów 5 km. 1) Choiński 3'46,6", 2) Rudawski. — V. Wyścig 2 km. 1) Oksintycz 3'4". Francuz Levebre odpadł. — VI. Finały. I. 1) Szymczyk 14.6", 2) Janociński. Stankiewicz i Belivier pomylili się o jedno koło. II. 1) Gędziorowski 14", 2) Grochowski, 3) Höchsman (KKCM.) III. 1) Łazarski (Cracovia) 13,6", 2) Lange IV. 1) Müller P. (Union) 14,2", 2) Müller O. — VII. Motory 10 km. 1) Choiński 7'37,2", 2) Höchsman. — VIII. 800 m. Królak — IX. Wyścig amerykański 25 km. 1) bracia Müller (Union), 2) Łazarski — Höchsman. Zwycięzcom udało się wyprzedzić najlepszych warszawskich jeźdźców o całe koło.

Kolarstwo łódzkie zyskuje napowrót swoją przedwojenną »gwiazdę« w osobie Wacława Szymskiego, mistrza Łodzi z roku 1911/12. Szymski trenuje obecnie bardzo gorliwie i wraca zdaje się do swej przedwojennej formy. W najbliższej przyszłości ujrzymy go napewno na torze wyścigowym w Łodzi. Życzymy mu przedwojennych sukcesów.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada).

Nadz. Walne Zgrom. Ż. K. S. Kadimah w Krakowie, odbyte 1 bm., wybrało następujący Wydział: prezes M. Lewinger, wicepr. A. Goldschmid, sekretarz A. Brandstädter i skarbnik G. Schwartz. Członkowie Wydziału: M. Schneider, J. Sperling, O. Silberstein, A. Bossak i Zucker. Komisja Szkontr. Karol Neiger, L. Taffet i Ch. Taubenfeld. Przew. Sądu Hon. S. Sonnenschein. Zamianowano członkami honorowymi: J. Laubermana i A. Goldschmida. Adres sekr. Arnold Brandstäter, Krakowska 24.

Polska — Rumunja.

(Dalszy ciąg oceny i krytyki).

Pisałem już o tem — my tworzymy dopiero, ustalamy nasz zespół reprezentacyjny. Tego się nie wytrzepuje z rękawa. To trwa i musi trwać lata. Szkielet Cracovii, w defenzywie dobry i trwały, załamał się w ofenzywnej części. Szukamy nowego. Nie jest to przypadkiem, że szukamy go u tych dwóch drużyn, które ubiegłego roku, a zdaje się i obecnego, walczą ostatecznie o mistrzostwo Polski. Mam na myśli Pogoń i Wartę. W dzisiejszej konstellacji faktycznej uważaliśmy wszyscy, prawie bez wyjątku, że trójka Pogoni jest najodpowiedniejszą. Próba wypadła niepomyślnie. Powiedzmy to sobie spokojnie i trzeźwo, bez nienawiści głupiego partykularyzmu, ale z całą odpowiedzialnością i troską o nasz prestige.

Trójka Pogoni wykazała zbyt małą technikę (z wyjątkiem Bacza), bardzo słabą grę głową, kiepską taktykę, wielką nerwowość, nieumiejętność stoppingu i plasowania się, nieekonomiczną grę i zbytnie zużywanie energji w polu, oraz brak jej w decydującej chwili i brak strzału pod bramką przeciwnika.

Czy inne zestawienie będzie lepszem? Nie wiem. Widziałem 9 bm. trójkę Warty na meczu z Wisłą. Jest ona technicznie i taktycznie lepszą, ale znowu za miękką i choruje na hyperkombinację. Więc może przecież lepiej będzie wrócić do mniej jednolitego ataku, a wstawić przedewszystkiem jednostki o wszelkich kwalifikacjach technicznych, taktycznych, fizycznych, psychicznych, koniecznych i niezbędnych każdemu graczowi o walorach reprezentatywnych? Zastanowimy się nad tem innym razem. Teraz tylko chcemy podnieść, że jedna rzecz jest konieczną — kierownik ataku. Widzę, że mamy ich w Polsce tylko dwóch: Kałuża i Reyman. Ani Kuchar, ani Staliński nie są kierownikami ataku o charakterze i kwalifikacjach międzynarodowych. W dzisiejszej sytuacji zatem pozostaje tylko Reyman. O reszcie dziś nie chcemy mówić. Tę sprawę uważam za najaktualniejszą i najważniejszą.

A teraz kilka słów jeszcze o samej grze i graczach. Uważam team Rumunji i Polski z bież. roku za lepszy, niż roku ub., natomiast grę obu stron za gorszą, mniej ambitną i żywą, słabą i chwiejną co do decyzji. Defenzywa P. była lepszą od R., atak R. lepszym od P. W ten sposób szanse się wyrównały. R. byli słabi na tych pozycjach, w których myśmy byli silni, my zaś słabi na tych, w których oni byli tęższymi (vide środ. pom., pr. pom., lewa pom., trójka ataku). R. przewyższała nas techniką stoppingu i główek, kombinacją i spokojem, my ich ciągiem naprzód, w akcjach i pojedynkach solowych, przebojowością, nerwowością. Rachunek się wyrównał. P. stosowała w Czerniowcach system on-back, R. rewanżowała się tą bronią we Lwowie. Zupełnie indentycznie, jak z Jugosławją. „Jaką bronią walczysz, od takiej giniesz". Nasi strzelali często, ale źle, słabo, zapóźno i niecelnie. R. strzelali b. rzadko, ale każdy strzał był groźnym. Nasi męczyli się nieustannymi atakami i forsowaniem nieekonomicznem bez względu na sytuację, warunki możliwości i szanse, pod bramką zaś nie mieli już sił do uzyskania efektu. R. przeciwnie, atakowała spokojniej, rozumniej, rzadziej, ale ataki wypracowane były groźnemi.

Przejdźmy do poszczególnych graczy. Bramkarze: Loth miał mniej roboty od swego vis a vis, który często musiał wkraczać i znajdował się nawet w opresji. Był on gorszym nieco od swego kolegi w bramce ub. roku w Czerniowcach, podczas gdy Loth był lepszym od Przeworskiego i to, co robił, było wykonane dobrze (szczególnie jedna piąstówka brawurowa), z wyjątkiem jednego wylotu i piąstówki niecelnie trafionej, co omal nie kosztowało nas bramki. Loth ma skłonność do gry brawurowej, jego temperament mimowoli wyrzuca go z bramki i dlatego specjalnością jego są wyloty, na które odważa się, będąc pewnym swego oka (dobrego obliczenia) i startu, cech, nabytych w grze tennisowej. Wolelibyśmy go jednak widzieć jeszcze bardziej zrównoważonym (nie flegmatycznym), rezygnującym własną siłą woli nad instynktem popisywania się brawurowego i pracującym w chwytach i wyrzutach piłki lepszym i wyższym technicznie stylem. Loth jest znakomitym bramkarzem, ale musi nabyć do skończonej perfekcji bezwarunkowo okrąglejszą i estetyczniejszą technikę. Brak mu techniki Wiśniewskiego, któremu znowu brak ambicji i energji Lotha. Obaj ci nasi najlepsi bramkarze winni starać się swe braki usunąć.

Łatwiejsza robota Lotha opierała się na dobrej i skutecznej obronie naszej, która była, tak jak i rumuńska, najlepszą linją w teamie. Nasza para obrońców była lepszą, niż rumuńska, ona wyrównywała i naprawiała błędy i niedomagania przednich linji. Żmudna i nieustanna charówka Fryca, mniej efektowna w wyrazie, bardziej skuteczna w efekcie, czysta w całem tego słowa znaczeniu, technicznie, taktycznie i stylowo bezkonkurencyjna gra Gintla, tego mózgu defenzywnego Cracovii, jest ostoją naszej reprezentacji. A jednak i oni mają jeszcze niedomagania: 1) rzuty głową słabe, starej daty pod względem wykonania, 2) jeszcze nieco za słaby bieg. Ponadto zbyt często widać u nich sytuacje chaotyczne, w których Fryc jest nagle na prawej, a Gintel na lewej stronie.

Pomoc: W obu teamach były linje pomocy mierne. Pracowały one, ale nie współpracowały należycie i produktywnie z atakiem. Cikowski, który w Czerniowcach ustępował nieco Königliemu, błyszczał we Lwowie swymi solowymi pojedynkami i przewyższał znacznie swego vis a vis, który był najsłabszym w pomocy R., mimo to za długo przetrzymywał piłkę i wózkował, co przy kiepskiem ustawianiu się naszej trójki środkowej umożliwiało dokładne jej obstawienie i co zatem idzie unicestwienie akcji i planu. Także jego „główki" są za słabe. Ciekawem jest, że w całym naszym teamie tylko Synowiec i Bacz dorównywali węgierskim Rumunom w rzutach głową, właściwie zaś główki współczesne tj. z odpowiednim podskokiem, brane w powietrzu, miał tylko Bacz. Synowiec znakomitem ustawianiem je chwyta, ale technicznie i jego główki nie stoją na poziomie zagranicznym obecnym. Jeśli zaś chodzi o produktywną pracę, to naszem zdaniem wykonał ją Synowiec lepiej, niż Cikowski, gdyż uwzględniając, że miał on najniebezpieczniejszą parę przeciwną tj. prawego skrzydłowego i łącznika, którzy znakomicie z sobą współgrali, wywiązał się stosunkowo jeszcze najlepiej ze swego zadania, pracując najregularniej i najprawidłowiej. Był on jedynym może w teamie naszym, który swem ustawianiem się, tacklingiem, stoppingiem i podawaniem stał na poziomie faktycznego internacjonała. Nie da się jednak zaprzeczyć, że nasz „dziadziu", jak go ogólnie we Lwowie publiczność nazywa, że nasz polski Kertesz, powoli się starzeje. Jego praca jest klasyczną i wzorową, ale musimy już szukać zastępcy na jego miejsce, gdyż raczej prędzej, niż później, liczyć się musimy z faktem, że siły Synowca nie dorównają jego kwalifikacjom i jego jakościowej wartości. Szneider grał, jak typowy nowicjusz, bardzo nerwowo i z tremą, po pauzie był znacznie lepszym niż w I połowie, w której wywoływał wiele niebezpiecznych sytuacji, między innemi tę, z której rezultowała się wyrównująca bramka R. — Z pomocy gości najlepszym był Leitner, prawy pomocnik, który ze swego wyłącznego zadania, trzymania w szachu Sperlinga, w całości się wywiązał. Dobrym był również



Wspaniały moment z meczu F. C. Barcelona — 1FC. Nürnberg. Sławny Alcantara w walce z bramkarzem Stuhlfautem.

Jacobi na lewej pomocy, środkowy słaby. Wogóle cała taktyka defenzywna R. zupełnie widocznie zastosowaną była do posiadanych informacji o naszym teamie. Sperling, który w Czerniowcach ub. roku był postrachem R., z góry już miał być unieszkodliwionym. Leitner był cieniem Sperlinga. I cała reszta defenzywy R. przesunęła się skutkiem tego na prawo, obstawiając także niebezpieczną trójkę i pozostawiając często wolnym Müllera, który też z tego powodu, szczególnie w I poł., miał cudowne pole do popisu i swemi centrami ogromnie niepokoił tyły R. Każdy inny atak byłby je wyzyskał. Nasza trójka jednak była anemiczną. Müller jednak nie tylko dzięki R. grał dobrze, ale także dzięki swym właściwościom. Był on jedynym w ataku naszym spokojnym i zrównoważonym graczem i robił to, co do niego należało. Jako nowicjusz w reprezentacji i do tego nadzwyczaj skromny i bezpretensjonalny (nie chciał wprost grać, nie czując się na siłach), nie miał on nic do stracenia, a do zyskania wszystko. Był też najproduktywniejszym graczem naszego ataku. Zupełny zawód zaś Sperlinga nietylko tłumaczyć sobie należy dokładnem obstawieniem przez Leitnera, ale także bardzo kiepską grą sąsiada Garbienia, który wypuszczał mu piłki, przeznaczone z góry dla przeciwnika. A także Kuchar nie umiał mu dawać takich piłek, jak Kałuża, lub Kogut. Jeśli do tego dodamy stwierdzoną niedyspozycję fizyczną (kurcz mięśnia u lewej nogi), wówczas zrozumiemy, jak to było możliwem, że „Muniu" był tak niezwykle bladym i passywnym graczem. Uważam, że Sperling wobec niedyspozycji nie powinien był grać, a rezerwowy Słonecki byłby w każdym razie nieco ruchliwszym.

A teraz o naszej największej bolączce — trójce śr. ataku. Nie mogę jej tak w czambuł potępiać, jak to uczynili prawie wszyscy, a nawet zrozpaczona i zrezygnowana prasa i sportowcy lwowscy. Zawiodła ona — bezsprzecznie, ale mam wrażenie, że i ona była niedysponowaną — psychicznie. Nie ona winną temu była, że jej wartość przeceniano od szeregu miesięcy, że ją przereklamowywano, że ją pod niebiosa wynoszono. Na barki jej spadła odpowiedzialność ciężka — przymusowego zwycięstwa, lub blamażu. Lwów wszak postawił ją jako kategoryczny imperatyw i pewny zadatek sukcesu. Sportowy Lwów zawinił więc w pierwszym rzędzie. Ulubiona jego trójka czuła ciężkie brzemię nadzieji tłumów, bez wiary i pewności w faktyczną siłę i umiejętność. Stąd ta niezwykła nerwowość, podniecenie, bezmyślność, bezplanowość i chaotyczność. Czasami tylko, niby przebłysk świetlanych czasów, mignął moment żywiołowego ataku huraganowej trójki Pogoni, a wkrótce ustępował on anemji, bezsilności, apatji, sztywności. Mieli oni szereg sytuacji podbramkowych, z których mogli byli i winni byli strzelić kilka bramek — nie umieli, nie zdołali. Zawiedli pod każdym względem. Źle stoppowali, źle się ustawiali, niemądrze kombinowali, za długo piłkę trzymali, zapóźno i źle strzelali, a biegali i pracowali za wiele, niepotrzebnie się zbytnio męczyli. I nie wykorzystali zmęczenia w II. poł. R. i zupełnej przewagi naszej, nawet wówczas, gdy się sytuacja o to prosiła, nawet gdy bramkarza dość długo wogóle w bramce nie było i strzał mógł i winien był nastąpić. Było to winą najlepszego technicznie Bacza, który o dziwo — pierwszy raz i już grał dla galerji. Co miał oznaczać jego „wózek" bez końca na meczu międzypaństwowym przy stanie 1 : 1 na kilka minut przed końcem gry, gdy wszyscy i wszystko czekało na jego właśnie zbawienny strzał. Lekkomyślność, dziecińśtwo i zmanierowanie. To jest niedopuszczalnem w reprezentacji. Tam osoba gracza nie istnieje, tu chodzi o całość, o efekt, o cel. — O ataku R. już się wypowiedzieliśmy.

I okazało się jawnie, że siła fizyczna, żywiołowość i nawet ambicja, to nie wszystko, to za mało. Technika, taktyka, spokój, silne nerwy, rozumna, planowa gra, ekonomja w rozdziale sił i pracy — są koniecznemi podstawami przydziału i udziału w reprezentacyjnym teamie. U nas nominacje, tytuły i obowiązki powierza się raczej wedle rozgłosu i famy, niż wedle prawdziwych, faktycznych i obecnych kwalifikacji i wartości. Przestańmy już opierać się na błyszczących, ale zwodniczych, przeszłościowych gwiazdach, wszystko jedno, z Krakowa, czy ze Lwowa, a szukajmy w mniej sławnych, ale może bardziej odpowiednich i przyszłościowych światełkach, naszego materjału reprezentatywnego.

Dr. Henryk Leser.

Przegląd sportowy krajowy.

Ze Lwowa. 8. IX. Czarni — Hasmonea 3:0 (1:0). Na boisku Czarnych odbyły się powyższe zawody, celem ściągnięcia gości Targów Wschodnich. Hasm. występuje z 2 rez. Czarni bez Hawlinga i Wójcika. Gra stała na poziomie C kl. Hasm. nie poznać, wyszła ona z formy, a co najgorsze, gracze stracili zaufanie w swe własne siły. Wydział klubu nieudolnem swem kierownictwem tak ładnie zapowiadającą się drużynę do tego doprowadził. Na wysokości zadania stała jedynie obrona, zwł. Birnbach II, reszta marna. O Cz. dużo dobrego nie da się powiedzieć. Grają jeszcze ciągle nadzwyczaj ostro, ponadto brak niektórym graczom kultury sportowej. Śmiać się z przeciwnika po odebraniu mu piłki, lub „skiwaniu“ go, nie należy do zasad gentelmeństwa. Publiczność, zwł. ta trybunowa, snać zachęcona ostatnim apelem p. Dr. Polakiewicza w „Sporcie“, rykami zachęcała Cz. do zwycięstwa. Dostroił się do nich sędzia p. Boder, który fantastycznemi i stronniczemi rozstrzygnięciami krzywdził Hasm.

Przebieg gry: W 44' Harasymowicz przewózkowawszy tyły Hasm. strzela 1-go, w 68' Witkowski 2-go, łatwego do obrony, goala. Bramkarz Gold ani drgnął, Gieras skontuzjonowany schodzi w 75' z boiska. W 90' za wątpliwy foul Schreiera karny, z którego siedzi 3 bramka. Sędziował niżej wszelkiej krytyki i stronniczo p. Boder.

9. IX. Czarni — Hasmonea 1:1 (0:1). Zawody powyższe niedokończone, gdyż Hasm. niezadowolona z niesłusznego zresztą rozstrzygnięcia sędziego, schodzi z boiska przy stanie 1:0 na swoją korzyść; rzut karny wykonują Cz. już do pustej bramki. Sędzia p. Bober, bardzo zły. Winę ponosi tu Zarząd Kol. Sędz, który do tak ważnych zawodów wynajduje sędziów na.. trybunie, przyczem napiętnować należy lekkomyślność w wyborze. Tyczy się to również Hasm. P. Bober, będąc bardzo młodym jeszcze sędzią, nie umie lepiej sędziować, winy więc całkowitej nie ponosi. Zawody zaś były zbyt poważnemi, nerwowemi, ostremi, z chęcią rewanżu, — aby p. Bober mógł trudnemu zadaniu podołać. Publiczność, jak w sobotę, niesforna, nastrojona wojowniczo. Meczu takiego wogóle lepiej nie oglądać

Hasm. od soboty prawieże nie poznać, atak wprawdzie marny, tyły jednak włożyły maximum pracy i wytrzymały do końca. I sza połowa należała bezprzecznie do Hasm., w tej też części gry Steuerman z wypuszczenia Birnbacha I. strzela w 13' goala. W II-giej połowie Hasm. już przysłowiowo „puchnie“. Czarni biorą górę, uzyskują rogów 9 na 2 Hasm., atoli żaden strzał się im nie udaje. Fenomenalny bramkarz Weismann, były gracz Jutrzenki, nie sprawiłby ujmy żadnemu I-kl. bramkarzowi. Birnbach II jest dziś najlepszym obrońcą Lwowa. Reszta pracowała, były jednak czasy, gdy grali lepiej. Czarni grali gorzej, niż w dniu poprzednim, zwłaszcza obrona. Atakowi ich brak celnego strzału, w polu jednak dobry, wskazuje postępy w zgraniu. W pomocy Gieras, jak zwykle, b. dobry. Obie drużyny powinny wyzbyć się gry, pachnącej mocno brutalnością. Klasy mistrza w ten sposób z pewnością nie osiągną. *ds.*

Ze Stanisławowa. 2/9. Hakoah — Biali (Lwów) 5:0 walkover (2:0). Zawody kwalif. o zejście do kl. C. Hak. odniósł zasłużone zwycięstwo nad Białymi, rewanżując się za klęskę (1:4), poniesioną we Lwowie. Hakoah grał swój najlepszy mecz w tym sezonie. W pierwszej połowie gra toczy się z lekką przewagą gospodarzy. Oba ataki nie wykorzystują szeregu dobrych pozycji. Dopiero w 40 min. lewy łącznik Hak. Presser II, strzela pięknie 1 goala, a w 2 min. później tensam gracz zamienia rzut karny w drugiego goala. — W drugiej połowie jeszcze większa przewaga Hakoahu, goście chcą za wszelką cenę wyrównać. Z powodu brutalnej gry i niesportowego zachowania się, sędzia wykluczył w 19 min. dwu graczy Białych, którzy nie chcą opuścić boiska, wobec czego sędzia ogłosił walkover 5:0 dla Hak. Z Hak. wyróżnili się: Presser II i Mahler w ataku, Lieblein swoją ofiarną grą w pomocy i Derman w obronie, z gości: prawa pomoc i prawy obrońca. Sędziował b. dobrze p. Dr. Kaufman. *M. F.*

Ze Stryja. 1. IX. Pogoń I.—Pogoń II. (Lwów) 3:2. Mistrz. kl. B. Na meczu tym sport nie zyskał zwolenników. Była to gra brutalna, w której wybijał się Wolak (Pog. Lwów). Gracz ten trzyma się tej zasady, najpierw przeciwnik, a potem piłka. Wkońcu sędzia musiał wykluczyć po jednym graczu z każdej drużyny. — Zresztą gra nieinteresująca, ponieważ obie drużyny posługiwały się systemem jednego obrońcy. Goście przeprowadzają ataki lewą stroną, gdyż Pogoń gra w 10. — W 15 m. Henig uzyskuje goala. W tej chwili wchodzi Paraszczak na boisko. Miejscowi mają lekką przewagę. Poraz drugi grzęźnie piłka w siatce gości w 20 min. Gwizdek sędziego ciągle przerywa grę z powodu foulów ze strony gości. Trzecią bramkę bije Będziński. Po przerwie Wieczysty i Tarczyński uzyskują 2 bramki. — Rogów 4:4. Sędzia p. Boder. *ik.*

Z Przemyśla. 1 i 2 IX. Czuwaj — Strzelec 2:3, 1:0. Zaw. kwalif. o przejście do B kl., odbyte w stadjonie wojsk., nie przyniosły rozstrzygnięcia, gdyż w dniu pierwszym wygrał Strzelec zupełnie niesłusznie, z podyktowanego rzutu karnego. Czuwaj przedstawił się kombinacyjnie i technicznie lepiej od swego fizycznie silniejszego przeciwnika. 1/IX. Zawody bardzo interesujące z lekką przewagą Czuwaju, której tenże nie wyzyskuje. Sędzia p. Wohlman. 2/IX. Zawody b. ostre, gra otwarta przez cały czas gry. Czuwaj uzyskuje przypadkowego goala w I. poł. Sędzia p. Radwański. *A.*

Z Rzeszowa. 2/9. Resovia — Podgórze (Kraków) 4:2. Gra brutalna, center ataku Res., Mauer, utrącony w I poł., zniesiony z boiska, dalsi dwaj gracze Res. musieli z powodu utrącenia opuścić boisko na 15 min. tak, że przez kilka minut Res. gra w 8 ką. W I poł. Res. atakuje i uzyskuje wszystkie 4 bramki, którym Podg. przeciwstawia jedną. W II poł. Res. zdekompletowana więcej defenzywna, Podg. uzyskuje jeszcze jedną bramkę i nie wykorzystuje karnego. Gra pozostawiła b. przykre wrażenie. Res. powinna się koniecznie wyzbyć swojego podbramkowego sympatyka, zachowanie się tegoż i wlatywanie na boisko w czasie gry, kompromituje ich tylko. Sędz. bez zarzutu i energicznie p. Mund mł. z Krakowa.

Tarnovia (Tarnów) — Bar-Kochba 0:0. Mistrz. podokr. w swym najlepszym składzie, zadowolnił w zupełności w polu, pod bramką niezdecydowany. Gra fair, dość dobra kombinacja i technika, której B. K. przeciwstawiła wielką ofiarność i bardzo dobrą grę bramkarza i obu obrońców. Przewaga Tarn znaczna, hyperkombinacji za wiele. W B. K. szwankowała linja pomocy, zwłaszcza lewa (rez.), atak słabo startuje, spudłował wiele pewnych szans podbramkowych. Wynik w każdym razie dla B. K. chlubny. Rogów 4:2 dla B. K. — Sędziował dość dobrze p. Wittmann z Krakowa.

Ubiegłego tygodnia w celach propagandy piłki ręcznej przyjechały tu dwie drużyny żeńskie Samsonu tarnowskiego, biało niebieskie i czarne, które na boisku Bar Kochby rozegrały zawody z wynikiem 3:3 dla biało-niebieskich. Zawody te, jakkolwiek stały na b. niskim

poziomie (drużyny te istnieją dopiero niecałe 4 miesiące), wykazały jednak w całości wszystkie dobre strony i zalety tej gry, dla których wprowadzenie tego sportu dla kobiet jest bardzo pożądanem. Pominąwszy sam fakt zdrowotności ćwiczeń na wolnem powietrzu, przyczynia się gra ta do wyrobienia zmysłu orjentacyjnego, zwinności, szybkości, zahartowania i wzmocnienia organizmu. Przy należytem wyćwiczeniu gra jest też bardzo interesującą. Propaganda zrobiła swoje, gdyż przy Bar-Kachbie zorganizowały się już 4 kompletne drużyny żeńskie, które w tym tygodniu rozpoczną systematyczny trening. Zawody prowadził p. Brandstätter z Tarnowa.

Poprzedziły zawody treningowe Bar-Kochba I i Bar-Kochba I b 0:0. W I b obrona Blank i Klarnet z I drużyny. *M. F.*

Z Tarnowa. Jak było zresztą do przewidzenia zdobył Samson puhar, bijąc we finale Jutrzenkę 2:0, aczkolwiek i niemała doza szczęścia przyczyniła się do tego zwycięstwa.

8. IX. Samson — Wisła II 1:1 (0:1). Zawody odbyły się przy niezwykłem zimnie, które przedewszystkiem dokuczało publiczności, niemniej i graczom. Samson w składzie zmienionym, w którym debjutują 2 gracze z Droru i Hakaduru. Prócz tego gra po dłuższej przerwie bramkarz Sandhaus w I. druż. Wisła uwydatnia przez cały przeciąg gry przewagę swoją w polu, lecz pod względem opanowania piłki niewiele przewyższa Samson. Liczne, acz nie groźne ataki Wisły stają się łupem doskonale usposobionego w tym dniu bramkarza Samsonu, natomiast jego vis à vis ma tylko rzuty bramkowe do załatwienia, które mu obrona pozostawia tylko z tego powodu, ażeby nie zmarzł zupełnie. „Słynny“ poniekąd napad Samsonu spudłował kilka pewnych szans, rzadko się powtarzających. W II poł. oswobadzają się gospodarze stopniowo z uścisku gości, skuteczna jednak obrona tychże rzadko kiedy dopuszcza ich do strzału. W 17 min. z zamieszania pada 1 goal dla Wisły przez Obrubańskiego, przy szybszej orjentacji możliwy do obrony. Sams. traci nadzieję, gra staje się chaotyczną. 8 sek. przed końcem przebija się niespodziewanie lewoskrzydł. Sam. i uzyskuje pięknym strzałem wyrównanie! Typowym przykładem zaniku techniki u niektórych drużyn krak. była Wisła II. Kombinacja przelotnie udawała się, niewątpliwie wpływał na to niekorzystny teren boiska. Dla Sams. jest wynik powyższy bardzo zaszczytny, wziąwszy skład jego pod uwagę. Rogów 2:2. Sędziował p. Brand z Krakowa.

Samson III — Hakadur II 4:0.

Zawody o puhar Jutrzenka — Hakadur 0:0, które z powodu ulewy 10 min. po pauzie przerwano, zostały w niedzielę rano dokończone. Wynik ostateczny 1:0 dla Jutrzenki, która temsamem wchodzi do finału.

9. IX. Tarnovia — Olsza (Kraków) 3:2 (2:1) Zaw. kwalif. o wejście do kl. A. Wbrew wszelkim oczekiwaniom wyszła Tarn. zwycięsko i zdobyła dwa bardzo cenne punkty. Kolosalna, jak na Tarnów, ilość widzów (około 3.000), przypatrywała się grze, prowadzonej z obu stron bardzo ostro, często nawet brutalnie, w czem celował Srebro z Tarn. Tarnovia w najlepszym składzie, taksamo i Olsza. Przed pauzą Skwirut i Bogacz ustanawiają wynik 2:0, który tuż przed końcem Srebro zmniejsza na 2:1, pakując nieszczęśliwie piłkę z rogu do własnej bramki. W 6 min. po pauzie Bogacz strzela 3 goala dla Tarn., Olsza jednakowoż nie traci nadziei i w 41 m. zdobywa 2. bramkę, lecz nie może temu przeszkodzić, aby oba punkty pozostały w Tarnowie. Tarn. owacyjnie przez tłumy witana, schodzi, jako szczęśliwy zwycięzca, z boiska. W przyszłym tygodniu ma Tarn. do rozegrania zaw. kwalif. z Hakoahem bielskim, które ze, względu na obce boisko, będą dla niej jeszcze cięższemi, aniżeli z Olszą. Skład Tarn. przeciwko Olszy był, z wyjątkiem może Srebry, szczęśliwie dobrany. Miejsce tego ostatniego powinien zająć bezwzględnie Macko. Wiśniewski w bramce powraca powoli do dawnej formy. Nieco słabszą była w tym dniu obrona Ziemian Galas. W pomocy wybijał się brutalną grą Srebro, niemniej i Kowalski. W napadzie prawe skrzydło Nowak-Bogacz najlepsze. W Olszy bramkarz, prawy obrońca i środk. napastnik, dobrzy. Technicznie Olsza stała na wysokości zadania, wobec brutalnej gry nie mogła jednak rozwinąć należycie kombinacji. Rogów 3:1 dla Olszy. Sędz. p. Ziemiański z Krakowa, ku niewielkiemu zadowoleniu widzów. *F. A.*

Z Bielska. Jubileusz Sturmu. Przy dość niesprzyjających warunkach obchodzi się 15-letni jubileusz Sturmu Nietylko sama kolejność porządkowa urządzeń i organizacja były nieszczęśliwie przeprowadzonemi, ale i najważniejsza gra ucierpiała z powodu złych stosunków atmosferycznych. W ten sposób cel imprezy nie udał się, a końcowy efekt równał się zeru. W sobotę odbył się mecz Sturm — BBSV. Chociaż jubilat starał się wszelkiemi siłami rozstrzygnąć dla siebie konkurencję o puhar, a nastrój uroczystości zachęcił graczy Sturmu do największej ambicji, mimo to sukcesu osiągnąć nie mogli. Z klęską 1:3 wyszedł Sturm ostatecznie z urządzonej przez siebie walki o puhar. Zwycięstwo BBSV było zupełnie zasłużonem. Mimo złego terenu kombinował czasami jego atak znakomicie. Także i technicznie przewyższali oni znacznie przeciwnika. Sturm bronił się wprawdzie bardzo zręcznie, atoli słabej gry linji ataku nie mogła przeciążona defenzywa naprawić. Sama gra wykazała nieznaczną przewagę BBSV i była wprawdzie prowadzoną ostro, ale w solidnych ramach. 1. goala uzyskuje Sturm w połowie I. połowy, skutkiem przeoczenia bramkarza BB. Minutę później wyrównuje BB. Druga połowa przynosi 2 ma bramkami Dycka i Reichla rozstrzygnięcie i wynik końcowy. Sędz. p. Rosenfeld bez zarzutu.

Przedmecz V. f. Ras — Bialski K. S. 3:2 o puhar. Bezplanowa kopanina na rozmiękłym gruncie i przy ulewnym deszczu. *E. M.*

Z Poznania. 9 IX. Posnania — Ak. Zw. Sp. 3:2 (1:1). Jedyny mecz w Poznaniu niewiele ściągnął publiczności na boisko Posnanii. Obie strony stają z rez. I. poł. należy do Akad., którzy rzadko schodzą z poł. Posn., a która zagraża AZS jedynie swymi wypadami. Niedzielski uzyskuje 1 bramkę dla Posn. Akad. wyrównują dalekim strzałem. Po przerwie gra równa, nie ciekawa, popisują się po obu stronach obrony. Brzeziński puszcza bramkę, możliwą do obrony. Akad. znowu wyrównują, aż na kilka min. przed końcem uzyskuje Posn. zwycięską bramkę. Poziom gry niski, bezplanowy. Brzeziński grał zadziwiająco słabo. Bramki, które przepuścił, broniłby przeciętny gracz z powodzeniem. Podobno p. Brzeziński był chory i dziwić się należy, dlaczego Wydział AZS-u dopuszcza chorego gracza do gry; wstawiwszy zdrowego gracza byłby AZS niewątpliwie mecz ten wygrał.

Pogoń I b — Unja I b 0:6 (0:3). Wysokie zwycięstwo rezerw Unji. Pogoń, wzmocniona Landbergiem z I. drużyny, uległa kombinacyjnie lepszemu przeciwnikowi. — Korona — Unja jun. II. 3:3. Ambitna gra. Korona fizycznie silniejsza, gra b. ładnie. — Unja jun. I — Pogoń jun. I. 4:2 (2:0). *Tep.*

Z Równa. 18 VIII. Hasmonea (daw. Makkabi) — Orlęta (Lwów) 1:1 (1:0). 19. VIII. Sokół — Orlęta (Lwów) 8:0 (4:0).

Z Łodzi. 15. IX. Kaniów — Achduth 5:0 (1:0). Zaw. tow. Gra fair Achduthu, czego nie można zupełnie powiedzieć o Kaniowie. W pierwszej połowie, mimo przewagi wydatnej, Kaniów zyskuje tylko jednego goala, w drugiej, przy grze więcej równej, cztery, w tem jeden samobójczy. W Achducie dobry tylny obrońca i bramkarz. W Kaniowie atak bardzo słaby. Sędziował p. Raettig.

Sokół — Ł. K. S. III 4:0 (3:0). Mistrz. kl. C. Sędzia p. Salomonowicz.

Ze Zgierza. Zgierskie Stow. Gimn.-Sportowe — Sokół (Konstantynów) 1:0 (1:0). Mistrz. kl. C. *Zyśko.*

Z Wilna. 8/9. Pogoń (Lwów) — Makkabi 9:1 (5:0). Już o godz. 1½ zaczęły tłumy oblegać boisko WKS., na którem odbywał się mecz WKS (Grodno) — KS 5 pp. Leg. 3:1 (2:0). Z 8 min. goale i rogi sypją się, jak z rogu obfitości. W II poł. gra Mak. więcej planowo. Pogoń wciąż naciera, lecz strzela już mniej goali, niż w I poł., natomiast Mak. zyskuje w 17 min. honorowego goala przez l. łącznika Bengena J. Poraz pierwszy mieliśmy możność obserwowania gry mistrza polskiego w Wilnie, bardzo się też wszystkim podobała. Takiego zapału w grze jeszcze nigdy u żadnej drużyny nie widzieliśmy. Mak. grała w I poł. z tremą, lękając się widocznie słynnych gości, w II poł. grała lepiej. Wyróżniła się cała obrona, pomoc i trójka napadu. Nie miała Mak. szczęścia. Kilkakrotne wypady jej kończyły się przenoszeniem, lub trafianiem w słupek. Już w 2 m. gry miała ona możność zdobycia bramki. Wynik dla Mak. bardzo zaszczytny, jest ona bowiem drużyną B kl., a uzyskała wynik lepszy od mistrzów okręgowych, wileńskiego i lubelskiego. Rogów 12:1 (7:0) dla zwycięzców. Jedna bramka dla Pogoni była bezpodstawnie uznaną przez sędziego p. Strzeleckiego z Warszawy, zresztą dobrego.

9/9. Pogoń (Lwów) — Lauda 3:1 (1:1). Mistrz. Polski. Skład Pogoni, podobny do wczorajszego, jedynie w miejsce Jurasa grał Słonecki. Przewaga Pogoni, lecz częstokroć zrywa się Lauda. W 15 min. strzela 1 goala dla gości Garbień. W 28 m. wyrównuje Lepiarski z centry Ryszanka. Gra brutalna. Ryszanek zostaje zniesiony z boiska. W II poł. Lauda opada cokolwiek na siłach i gra przeciw silnemu wiatrowi. Gra się zaostrza. Atak Laudy nie znajduje się na swem miejscu. Pogoń ma pecha; mimo wybitnej przewagi nie może strzelić więcej, niż 2 bramek w 55 i 78 minucie. Kuchar przechodzi na lewą pomoc, mając zranioną nogę. Gulicza znoszą na kilka minut z boiska. U Laudy widoczne zdenerwowanie, słychać okrzyki zachęty u publiczności. Sędziował p. Grzyb za zgodą obu kapitanów. Publiczności mniej, niż dnia poprzedniego. Rogów 7:1 dla Pog. Przedmecz Lauda III — Strzelec II 2:0 (0:0).

12/9. Team A — Team B 6:1 (2:1). Zawody powyższe, urządzone zostały dla orjentowania się w materjale dla reprezent. Wil. OZPN przed zawodami z przejeżdżającą do Finlandji repr. Polski w dniu 19/9. Drużyny wystąpiły w składach następujących: Team A (białoczerwoni): Luberda (1 pp. Leg.), Weyssenhoff (Lauda), Lasota (1 pp. L.), Krakanowski (Mak.), Karczewski (WKS), Kostanowski (Lauda), Makowski, Wróbel (1 pp. L.), Bengen (Mak.), Nikołajew, Oświęcimski (Lauda). — Team B (czarni): Kaswiner (Mak.), Perges, Bajgiel (WKS), Karolczyk, Truhan, Janicki (1 pp. L.), Kijowski, Sołowski (WKS), Krawczuk, Ogórek (1 pp. L.), Misiura (Lauda).— Team A pod każdym względem górował nad przeciwnikiem. Wyróżnił się Bengen, zdobywca pięciu bramek, Nikołajew (1 bramka), Makowski, lewoskrzydłowy, oraz cała pomoc. Obrona miała mało roboty. Z teamu B wyróżnił się bramkarz Kaswiner, mimo puszczenia tylu bramek, uratował on swój team od wyższej porażki. Obrona słaba, bijąca ciągle na korner. Pomoc pracowita. Żal, że nie brało w tych zawodach udział kilku graczy, mających szanse wejścia do reprezentacji, a mianowicie: Magids (Mak.), Grabowiecki (Lauda) (obrona), Lepiarski (pomoc), Ryszanek, Tarasiewicz (Lauda), oraz sędziujący na tych zawodach Leszczyński. Rogów 10:3 dla białoczerwonych. Publiczności dużo. *L. R.*

Z Łucka. 12. VIII. Bar Kochba — Kresowianka II 2:1 (0:0). 18. VIII. Bar-Kochba — Makkabi II 1:1. Obydwie bramki z rzutów karnych. 19. VIII. Kresowianka II — Makkabi II 2:0 (1:0). Oba goale uzyskuje dobrze grający Siedlecki.

25. VIII. Kresowianka — Makkabi (Lublin) 0:0. Mak. z 4 rez. Przewaga Kres., center i łącznicy psują kilka pewnych sytuacji. W II poł. tempo słabnie, wynik odpowiada stosunkowi sił.

26. VIII. Rewanż 2:1 (0:1). Obie drużyny z 3 rez. Do przerwy przewaga gości, uwieńczona bramką, strzeloną przez centra w 34 min. Po pauzie Kres. atakuje bezustannie, tempo szalone, wreszcie w 81 min. gospodarze wyrównują ze strzału pr. obrońcy, grającego na środku napadu, w kilka minut później wspaniały przebój lew. łącznika, zakończony goalem. Najciekawszy mecz w tym sezonie. Publiczności około 2.000 osób. Sędzia kpt. Kurek.

2. IX. WKS—Makkabi 1:1 (1:1). Zawody nieciekawe. WKS bez treningu. Makkabi pierwszy raz w tym roku uzyskuje remis, dotychczas ponosiła tylko klęski.

6. IX. Kresowianka II—Bar-Kochba II 5:0. Walkover. Na tym meczu zaszedł niemiły incydent: Po odgwizdaniu przez sędz. 2-iej bramki, strzelonej zupełnie prawidłowo dla Kres., Bar-Kochba schodzi z boiska, wygrażając się sędziemu.

8. IX. Bar-Kochba — Makkabi II 3:0 (3:0). Zaw. rewanżowe. Ładna gra Bar-Kochby. *A. M.*

Z Kiwerc. 8. IX. Kresowianka komb. (Łuck) — Wołynianka 8:1 (3:0). Bramki dla Kresowianki uzyskali: 2 Siedlecki, 2 Romanowicz, 2 Szymański, oraz 2 własne dla Wołyn. pr. skrz. *A. M.*

Z Częstochowy. 1. i 2. IX. grały Orlęta z Częstochową komb. i odniosły dwukrotnie zwycięstwo 4:2 (2:0) i 7:0 (2:0). Sokół—Sparta II 2:2. 8./IX. Sokół—Sokół (Radomsko) 2:0 (0:0). Zawody powyższe stały na niskim poziomie. Poprzedziły one popisy Sokołów.

9. IX. Warta—Częstochowa 3:0 (0:0) o mistrz. Do przerwy gra o niskim poziomie. Częstochowa, która również odmłodziła drużynę, miała silną przewagę. Warta jednak przed przerwą jeszcze ocknęła się i atak jej zaczął coraz lepiej kombinować, lecz przestrzelił trzy pewne pozycje. Po przerwie silna przewaga Warty. Rogów 3:1 dla Częst. Sędz. wyśmienicie p. Bachner. *W. R.*

Z Żywca. 8. IX. Cracovia II (Kraków) — Koszarawa 1:1. Gra bardzo zajmująca. Po Crac. spodziewać się jednak powinno innej gry. Koszarawa miała silną przewagę. Doskonałymi u biało-czerwonych byli Ciszewski i Alfus. Goście uzyskali honorowego goala z jedenastki za nastrzeloną rękę przy wyniku 0:0. Faktyczny wynik 0:2 dla Koszarawy. Rzutów z rogu 3:5 na korzyść Koszarawy.

9. IX. Polonia (Kr. Huta) — Koszarawa 1:5. Zawody mało interesujące. — Goście zyskują honorowego goala z karnego. Koszarawa zaś grała bardzo ofiarnie.

Z Oświęcimia. 9. IX. Soła komb. — Czarni 7:3 (3:1). Rezultat powyższy Sole wcale zaszczytu nie przynosi. Drużynie Czarnych zaś powinien być bodźcem do dalszej pracy nad rozwojem. Pewna wysokocyfrowego

zwycięstwa, Soła natrafiła na ambitnego przeciwnika, szkoda tylko, że braki starano się zastąpić brutalnością. Okrzyki na boisku, wzajemne odgrażanie się, budziły niesmak u dość licznie zebranej publiczności, wśród której kibice klubowi rej wodzili, dając niezbyt dobry przykład młodszym i mniej doświadczonym. O samej grze nie warto pisać, żyłowanie na bramkę bez śladu kambinacji. Sędzia p. E. Goldberg, poza wielu błędami, dobry. *R.*

Z Warszawy. Spotkania towarzyskie: Polonia II — 1 p. lotników 5:1; Warszawianka jun. — Koło Głuchoniemych 14:0.

Mecz rugby Orzeł Biały — Artylerja Zenitowa 14:3 (3:0). Poraz pierwszy w roku bieżącym widzieliśmy zawody rugby. W r. ub. grę tę zaprezentował nam już Orzeł Biały. Znać duży postęp. Tempo duże. Przygniatająca przewaga OB. Sędziował trener lekkoatletyczny, p. Baquet. Publiczności sporo, tzw. koalicyjnej.

Cracovia w Hiszpanji.

Cracovia — Barcelona 15/9. 1:1 (1:0), 16/9. 1:7. W niedzielę około 12 w poł. rozeszła się po Krakowie wieść o nadzwyczajnym sukcesie Cracovii, która uzyskała w sobotę 15 bm. w spotkaniu z Barceloną niespodziewany, senzacyjny i zaszczytny wynik 1:1, prowadząc do pauzy 1:0 przez Chruścińskiego, który był pono najlepszym na placu. Barcelona wyrównała po pauzie. Crac. miała naogół przewagę. Bliższych szczegółów telegramy nie podawały, a „dorobione" i „rozszerzone" zdaje się komentarze tut. prasy codziennej kurjerkowej wymagają autentycznego potwierdzenia. Radość panowała tu powszechna, lotem błyskawicy wieść ta rozeszła się po mieście, wywołując entuzjazm. Z naprężeniem oczekiwano wyniku spotkania rewanżowego dnia następnego.

W poniedziałek rano o godz. $7^1/_2$ otrzymaliśmy od naszego korespondenta hiszpańskiego z Barcelony depeszę nast. treści:

„Tygodnik Sportowy, Zielona 7, Kraków — Barcelona 2236, 17, 16. 9. 19·50 — Ersten Tag 1:1 unentschieden, zweiter Tag 7:1 für Barcelona, alle Spieler Cracovia gut".

Nie będąc pewni, czy cyfra „7" nie jest mylną, porozumieliśmy się telefonicznie z oficjalnemi sferami Cracovii, które jednak nie miały wogóle żadnej wiadomości. Depeszę tę wywiesiliśmy w oknie redakcyjnem, oraz w kilku ważnych punktach miasta i nieustannie musieliśmy informować bombardujących telefonicznie ze wszech stron zaintrygowanych i zasmuconych sportowców. Do godz. 12 w nocy nie mamy z żadnej strony wiadomości potwierdzającej, lub zaprzeczającej treść naszej depeszy, przypuszczamy zatem, że niestety wieść jest prawdziwą.

Ag. Tel. PAT, która kilkakrotnie się do nas telef. zwracała, poinformowaliśmy, zastrzegając sobie powołanie się na nasze źródło przy publikacji naszej depeszy. — Tut. Kurjer Wieczorny podał obszerne, ale „ogólne" sprawozdanie wraz z tym wynikiem, ale treść tegoż nie daje nam rękojmji i pewności uzyskania własnego telegramu. Przechwałka więc o swej „rekordowej informacji" jest conajmniej przedwczesną, już choćby ze względu na to, że Kur. Wiecz. 9 godzin później od nas opublikował wynik z 16/9. Z ostrożności i kulancji lepiej było źródło podać.

W Nrze wtorkowym Illustr. Kurj. Codz. znajdujemy wiadomości telegr. z 16/9. następ.: Wynik 7:1 (2:1). Crac. bez Gintla i Stycznia, skontuzjonowanych dnia poprzedniego. Crac. grała b. dobrze, prowadząc 1:0 do 31 m. Bramkę strzelił Kałuża. Hiszpanie po pauzie wzięli straszne tempo. Popiel bronił fenomenalnie i z niezwykłą ofiarnością. Prasa wyraziła się pochlebnie o grze Crac. z 15/9. Crac. pojechała dalej do Madrytu, Sevilli i Valencji. — (Przez pomyłkę Ill. Kurj. Codz. podał Crac. — Barcelona 7:1, zamiast 1:7 — Red.).

Wiadomości sportowe.

Polska — Szwecja, zawody międzypaństwowe, odbędą się 1 listopada br. w Krakowie.

ŁKS jedzie do Hiszpanji w grudniu br.

W ostatniej chwili zezwolił Min. Spr. Wojsk. gen. Szeptycki na urlop Reymanowi i Markiewiczowi do Finlandji, Dow. 20 p. jednak wyjazd ten uniemożliwiło.

Wyjazd reprezentacji Polski do Finlandji nastąpił we wtorek 18 bm. o godz. 2 popoł. z Krakowa pociągiem warszawskim.

Rezerwę repr. Polski do Finlandji i Estonji stanowią gracze: Domański (Warszawianka), Kaczor (Wisła), Wacek Kuchar (Pogoń).

Logfren (Finlandczyk) prowadzi zawody Estonja — Polska.

„Tygodnik Sportowy" podał już w poniedziałek o 8-mej rano wynik zawodów Cracovii z Barceloną z drugiego dnia i był pierwszym wogóle czasopismem w Polsce, które już posiadało niedzielny wynik z Barcelony.

Gracze reprezentatywni Krakowa uskarżają się bardzo na zachowanie się publiczności lwowskiej podczas zawodów Kraków — Lwów we Lwowie, oraz na sposób przyjęcia i zakwaterowania ich.

Austrja wystawia w dniu 23 bm. dwie reprezentatywki, jedną państwową przeciw Węgrom i drugą międzymiastową (Wiedeń) przeciw Berlinowi w Berlinie.

Wiedeń — Berlin, zawody powyższe rozegrane zostaną 23 bm. poraz 26. Z dotychczasowych rozegranych 25 zawodów Wiedeń wygrał 17, Berlin 6, a 2 zawody zostały nierozegrane.

Vasas (Budapeszt) gra 22 i 23 z Polonią warszawską w Warszawie.

Boas prowadzi zawody Fürthu przeciw F. C. Barcelonie 22 i 23 bm. w Hiszpanji.

Walki o puhar wiedeński rozpoczynają się 23 bm. w niższych klasach.

Gracze Rapidu nie chcą brać udziału w zawodach międzypaństwowych przeciw Węgrom z powodu wrogiego stanowiska, jakie zajęła publiczność budapeszteńska przeciw Rapidowi na zawodach z MTK 9./IX. bm. Przeciw Berlinowi oświadczyli gotowość grania.

Wyniki zagraniczne.

Zagrzeb. Admira — Concordia 1:0. Admira — Gradjański 5:1.

Cluj (Rumunja). Reprez. Cluj — Reprez. Timissoara (Temesvar) 3:1 (1:1).

Buenos Aires. Genoa Cricket and FC — Reprezentacja południowej Ameryki 1:0.

Montenibeo Genoa C. A. F. C. — Reprezentacja Uruguayu 1:2.

Wiedeń. Team A — Team B 1:1. Rapid — Amatorzy 3:1, Hakoah — Wacker 1:0 (pierwsze zwycięstwo). Sportclub — Simmering 2:2. Vienna - Admira 3:1. Slovan — Ostmark 4:0. Waf — Hertha 2:2.

Barcelona. F. C. Barcelona - Sabadel 4:1, Espagnol — Europa 0:0.

Budapeszt. MTK — BTC 2:0. FTC — Kispesti 2:0. Ujpesti — 33 2:0. Vasas — UTE 3:2. Törekves — Vivo 0:0.

List z Budapesztu.

O węgierskim sporcie pływackim. Nowe nazwiska wypływają na widownię węg. sportu pływackiego, godne starych, których sława rozeszła się poza granice kraju w daleki świat. Przeżywamy tu obecnie renesans sportu pływackiego, dawne rekordy chwieją się, na wszystkich linjach bowiem zaatakowano je ze skutkiem. Pełną nadzieji jest młodzież, jeszcze bez wielkiej przeszłości, atoli już teraźniejszość daje nadzieje pięknej przyszłości. Mojem zdaniem wystarcza mieć w każdej gałęzi sportowej 1—2 wielkości, których sukcesy oznaczają największą propagandę dla ich sportu. Jest wielu takich, których ideałem jest: zwycięski sportowiec. Pragną oni go naśladować. U wielkiej części kończy się na woli. „Strong is the spirit but weak is the flesh" (silną jest wola, atoli słabem jest ciało) — powiada angielskie przysłowie. Gdzie atoli wola i wytrwałość są równie silne, tam przynosi trud i upragniony skutek. Gdzie się zaś sport rozwija również szeroko, tam potrafi się go i można go postawić na wyżynie.

W czasach przedwojennych wybijał się wysoko ponad wszystkimi Halmay, najlepszy węgierski pływak. Liczne sukcesy związane są z jego nazwiskiem. W r. 1900 na Olimpjadzie w St. Louis był on zwycięzcą Danielsa. Przez lata całe dzierżył on rekordy światowe na 100 i 200 m. I dziś jeszcze szanowany i czczony sprawuje on funkcję kapitana związkowego w Węg. Związku Pływackim. Jakżesz nie miałaby jego osobistość, owo wielkie activum węg. sportu, podziałać zachęcająco. Hajos, wiceprezydent Związku, zdołał na pierwszej Olimpjadzie w Atenach w 1896 r., jako uczeń szkoły średniej, zaledwie wyszły z wieku chłopięcego, zdobyć dwa wielkie zwycięstwa olimpijskie. Nazwiska jak: Hornung, Zachar, Toldi, Las Torres, Eperjessy, miały w czasach przedwojennych międzynarodową sławę. Z nich wszystkich jest tylko jedyny Eperjessy w swoim 80 roku jeszcze zawsze aktywnym. Eperjessy jest nawet obecnie na wyżynie swej umiejętności.

W ciągu długich lat pożogi ludów upadł prawie zupełnie sport pływacki. 2 towarzystwom należy się podzięka, iż utrzymali zainteresowanie się nim. MAC i NSC, szczególnie ostatni, mają pod tym względem ogromne zasługi. Ruchliwy NSC zadał sobie trud urządzania zawodów pływackich i udało się nawet jednemu z 3 braci Biezlmayer także w tych latach wojennych pobić rekord sprinterski na 100 mtr.

Obecnie w czasach powojennych poznajemy nowe nazwiska. NSC może dwóch młodych atletów nazwać swoimi, którzy mimo swej młodości są już pierwszymi. 19-letni Gabórffy i 16 letni Karol Bartha. Nic nie dowodzi bardziej demokratyczności sportu, jak fakt, że z terminatora rzeźniczego mogła wyróść chluba węg. sportu. A gdy w ostatnich zawodach pływackich przeciw sztafetom magdeburskim 3 zwycięstwa sztafetowe jemu miano do zawdzięczenia — czczono go jako bohatera dnia. Mojem zdaniem jest on największą klasą, jaka kiedykolwiek należała do węg. sportu. W sztafecie 4×100 m. osiągnął on najlepszy czas, w jakim kiedykolwiek przepłynął jakiś Węgier (1'3 6/10"). Czas rekordowy Kenyczy'ego wynosi 1'4". Najlepszy czas Turnowsky'ego jest także tylko o 1 sek. słabszym od rekordu Kenyczy'ego. Młodemu Barth'owi udało się w jednym dniu dwukrotnie pokonać dumę Niemiec, Fröhlicha. W Göteborgu, gdzie ekspedycja naszych pływaków zupełnie zawiodła, zdołał Bartha wykazać jedyny sukces, był on drugim za Fröhlichem. W Göteborgu była zimna woda przeszkodą dla Węgrów w rozwinięciu sił. W Budapeszcie skarżyli się Magdeburczycy na wielkie ciepło (26° C), woda nie dogadzała im i miała spowodować ich prawieże katastrofalną klęskę.

Naraz wypłynął na widownię, jako skończony pływak, Sipos, najlepszy w pływaniu na piersiach na 100 m. Przed 2 laty odnaleziono go na meetingu pływackim dla prowincji, stał się on rekordowcem i wielką ostoją węg. sportu pływackiego. Gdy wspominamy najlepszych pływaków, nie chcemy zapomnieć Schlenkera, który rekord Donatha na 50 m., utrzymującego się przez 15 lat, obniżył z 27·2 na 27 sek. Mówi się też o węgierskim Weissmüllerze, 15 letnim Magyarze. Czasy, u niego mierzone, każą się wiele spodziewać, główną jednak rzeczą jest, aby się zbyt wcześnie nie skończył, jak to się często zdarza, gdzie zbyt wcześnie zbierać się chce owoce ze szkodą dla drzewa.

Długie dystanse nie odpowiadają nam. Na 400 m. znajduje się niewielu, nie mówiąc już o 1500 m. Eperjessy, o którym już wspomnieliśmy, zdołał poprawić rekord krajowy. Było to w ubiegły czwartek, kiedy przepłynął ten dystans w 23'07·8". Las Torres przebył ten dystans w Stockholmie w 22'58".

W waterpolo była drużyna FTC przez 10 lat w kraju i zagranicą niepokonaną. Było to tutaj ogromną senzacją, że drużynie III Obwodu. udało się zwyciężyć FTC. Wenk, Fazckas, Kesern z FTC i Stefan Bartha, Kesern II i Hlavacser II z III Obw., są naszymi najlepszymi graczami w waterpolo.

Nasze zwycięstwa we wszystkich konkurencjach przeciw Włochom w Padwie i nasza przewaga w austrjackich zawodach o mistrzostwo wykazały, jakie możliwości rozwojowe mogą nasz sport pływacki wynieść na wyżynę To ulżyło nam w zniesieniu niepowodzeń w Göteborgu Nauk, któreśmy stamtąd wynieśli, nie zapomniemy.

Po tem ogólnem sprawozdaniu uważam, że zapoznałem Czytelników „Tyg. Sport." nieco bliżej z węg. sportem pływackim i wzbudziłem pewne zainteresowanie dla tegoż. Jeśli tak jest, to pragnę w przyszłości donosić również chętnie o poszczególnych wypadkach.

We footballu wielkie nowiny. MTK ocknął się już z pierwszego strachu, jaki mu napędziła pierwsza klęska z VAC. Przeciw 33. mógł on już znowu wystawić Molnara, któremu powietrze wiedeńskie zdaje się nie dogadzało. Molnar zrobił również w czasie swego pobytu we Wiedniu wycieczkę do Polski ze swoim nowym klubem Hakoah. Ta „extratura" została mu wybaczoną. Także i Orth jest już w ojczyźnie, a jeśli prawdą jest, o czem się tu ogólnie mówi, że także Schaffer i Guttman powracają, wówczas będzie MTK znowu tą wielką klasą, jaką był w r. 1919. Nałożona przez Austr. Zw. Footb. 6 miesięczna kwarantanna przyczyniła się zapewne do tego. że Orth i Molnar powrócili do kraju.

Jest bardzo interesującem obserwować, jak wielkich usiłowań przedsiębrał UTE w celu uzupełnienia swego stanu graczy. W ostatnim meczu przeciw VAC okazał się nowopozyskany Jeszmas najlepszym, dopomógł on najbardziej do unicestwienia marzeń VAC-u o przodującem stanowisku. Po zwycięstwie nad MTK oznacza klęska z UTE 0:4 w 2 tygodnie później straszne rozczarowanie. Pierwszy punkt zdołał sobie Törekves zdobyć przeciw BTC. Wstawiony w miejsce Hirzera Bartos uważany już jest za równowartościowego zastępcę, także i pr. skrzydłowy Perger wstępuje w ślady Weissa, atoli długo musi jeszcze potrwać, aż się zatrzeć dadzą tak bolesne straty. Jak się dowiedziałem wystąpił Węg. Zw. Footb. z zarzutem przeciwko uprawnieniu do gry tych graczy w Bernie. Ciężkie stosunki zarobkowe tutaj w kraju wyrugowały tych graczy zagranicę, zaniechali oni jednak





Z meczu międzymiastowego Wiedeń — Praga 2 : 1 we Wiedniu. 1) Reprezentacja Pragi; 2) Prezes Zw. Austr. wręcza bukiet kwiatów prezydentowi czeskiemu. **Fot. Dr. Keh, Wiedeń.**

formalności zgłoszenia się osobistego w Związku, celem wymeldowania się. Molnar i Orth nie zaniedbali tego.

Dnia 23 września goszczą tu Austrjacy. Do tego międzynarodowego meczu proponowaliśmy 4 sędziów: Koppehel (Berlin), Stutz, Hirle (obaj ze Szwajcarji) i Obrubański (Polska). Ostatni pozostał w najlepszej naszej pamięci z powodu swego sumiennego i bezstronnego kierownictwa zawodami węgierskich drużyn, goszczących w Polsce. Mamy nadzieję, jeśli wybór Austrji padnie na niego, że nas zaszczyci.

7. IX. 23. *Inż. Fischer.*

List z Pragi.

I oto jest już po rewanżowych zawodach Sparta — Amatorzy (Wiedeń)! Cały świat sportowy dowiedział się o zwycięstwie mistrza czeskiego 1 : 0, atoli sam widz był grubo rozczarowanym. 22 graczy o wysokiej klasie zdołało pokazać grę, którą należy sklasyfikować jako przeciętną. I niestety znowu stało się faktem, że oczekiwane z wielkiem naprężeniem spotkanie wobec 22 000 widzów nie mogło zaspokoić spodziewanych emocji. Oba teamy grały bardzo nerwowo i ostro, sławna dyspozycja strzału Sparty, a także wiedeńskie wielkości armatnie, zupełnie zawiodły. Najlepszym na boisku był bezwzględnie Kolenaty, klasyczny skrajny pomocnik Sparty. Krycie i obstawianie niebezpiecznego Wiesera udało mu się znakomicie i często miał ponadto sposobność wspomóc środek, albowiem Kada, zresztą niezmordowany, wskutek taktycznie wybitnej gry Schaffera zdawał się być wypompowanym. Węgier pracował, mimo swojej ciężkości i dlatego powolności, taktycznie wzorowo. Sytuacje, jakie wypracowywał dla swoich partnerów łącznikowych, były więcej, niż dojrzałe do strzału, nie zostały atoli wyzyskanemi. Nieprzyjemną cechą gości było ciągłe protestowanie przeciw rozstrzygnięciom sęgziego Matury, kontrowersja doprowadziła na 10 min. przed końcem do wykluczenia Jenö Konrada. Sędzia zdradzał w tej ciężkiej grze swą niedostateczną rutynę. Przeoczył on wiele, a przedewszystkiem rozstrzygnął niepewnie w ważnych momentach. Jedyna bramka padła z podania Simonka, znajdującego się w widocznej pozycji spalonej. Sedlatschek strzelił w słupek, piłka atoli odbiła się na ziemię przed bramką. Orzec pewnem rozstrzygnięciem, że piłka rzeczywiście przeszła linję bramkową, można było tylko wówczas, gdyby sędzia znajdował się przy bramce, co jednak w tym wypadku nie miało miejsca. Lohrman w bramce gości wykazał swoją sztukę w chwytaniu wysokich piłek, niskich nie otrzymywał. Nawrócony Popovich (wrócił z Rapidu) pokazał się w najlepszem świetle mimo, iż zawsze jeszcze jest on „graczem dla publiki". Jak już wspomniałem, zawiodło spotkanie naogół, w Pradze demonstrowano już znacznie lepsze gry.

Na placu DFC był dzień wczorajszy „dniem wielkiej walki". Jako pierwsi przeciwnicy wystąpili Makabi (Berno) i Cechie Carlin. „Węgrzy" zwyciężyli 7 : 1 w wysokim stylu mimo, iż dzień przedtem wyszli u siebie w domu z Vienną 5 : 2. Berneński manager manipulował bardzo zręcznie przy wystawieniu składu drużyny i całkiem spokojnie twierdzę, że Makabi uważać należy dziś za jedną z najsilniejszych drużyn Czechosłowacji. Jej wysokie zwycięstwo zostało przyjętem z entuzjazmem przez jej zwolenników. — Drugą grę odbył gospodarz DFC ze silnym SK Pardubice i zwyciężył również niespodziewanie wysoko 6 : 1, prowadząc grę bardzo ambitną. Najlepszymi byli Less, Iimmy i Bobor. Pardubice zawiodły i grały nadzwyczaj ostro tak, że jeden z obrońców na kilka minut przed końcem wykluczonym został z boiska, na co zasłużył sobie już znacznie wcześniej.

Sparta rozegrała po meczu z Amatorami w niedzielę mecz towarzyski z Victorją Žižkov i zwyciężyła łatwo 5 : 0.

Drut telegraficzny donosi o 2 pięknych zwycięstwach Slavii na gruncie wiedeńskim w ramach turnieju. Slovan został pokonanym 4 : 1, a Hakoah, pogromca West-Hamu, 1 : 0. Slavia umie zawsze zagranicą dobrze się zaprezentować.

Dalsze wyniki I. kl. klubów byłyby (oprócz wymienionych już w Nr. 32, str. 16): AFK Kolin — Vrsovice 2 : 1, Nuselsky SK — Viktorja Nusle 2 : 2 (nie 2 : 1). Vikt. Nusle, klub II kl., nie mogła i w tym meczu o puhar zostać pokonaną. W Karlitz przegrał niespodziewanie Teplitzer FK swój mecz mistrz. przeciw DFK Karlitz 0 : 1!

Praga wzbogacona została o jedną interesującą aferę sportową. Pleticha, znakomity środk. pomocnik Victorji Žižkov, został z powodu profesjonalizmu tymczasem przez Związek zasuspendowanym. Czeski żurnalista sportowy, który atakował Pletichę w swojem piśmie, został przez tegoż gracza zaskarżonym, chce jednak przeprowadzić dowód prawdy!

10. IX. 1923. *K. E. Grätz.*

Po zamknięciu numeru.

II. list z Budapesztu.

Sezon atletyczny zbliża się ku końcowi. Jeszcze jeden dzień wielki mamy przed sobą, 23 września, w którym rozegrane zostaną mistrzostwa biegów sztafetowych. Indywidualne mistrzostwa już dawno zostały rozstrzygnięte, walka o nie oznacza corocznie zamknięcie sezonu wiosennego. Związek Atletyczny podzielił mądrze walki mistrzowskie na dwie części, aby dać możność rywalizacji towarzystw także i w jesieni. Ze szczególnem zainteresowaniem oczekuje się walk w biegach 4×100, 4×400 i 5×5000 m., stanowią one punkt kulminacyjny sezonu jesiennego. KAOE, MAC, MTK, gotują się szczególnie na 20. września, nietylko o zwycięstwo, ale i o obalenie dotychczasowych rekordów idą drużyny w walkę. Bardziej interesującymi od walk indywidualnych są te biegi rozstawne, rezultat bowiem końcowy zależy od wielu czynników i często moglibyśmy skonstatować, że poszczególni członkowie sztafety, zachęceni czynami swoich współtowarzyszy i większem poczuciem odpowiedzialności, wznieśli się ponad swą formę do rezultatów, do których w walkach indywidualnych wydawali się niezdolnymi. Sztafeta 4×100 KAOE dała 12 bm. we Wiedniu na zawodach atlet. WAC u dowód swej wysokiej klasy, sztafeta ta przeszła sama siebie swoim rezultatem 42·7. O $^{8}/_{10}$ sek. jest ten czas lepszym od rekordu węgierskiego, a tylko o $^{5}/_{10}$ sek. znajduje się za rekordem światowym. Mamy nadzieję, że sztafeta Kurunczy, Gerö II, Sida, Gerö I, nie osiągnęła jeszcze szczytu swej umiejętności. W sztafecie 4×400 m. jest MAC bez konkurencji, mógłby on nawet wystawić dwie sztafety. Fedak lub Beracs, wszechstronny atleta Somfai, Inhaz, Fixl, stanowią najlepszą węgierską sztafetę na ten dystans. Tylko w biegu 5×5000 mtr. ma głos MTK. Varadi, Csitbar, Boror, obsadzają pewnie 3 na 5 miejsc, do dalszych 2 jest wielu konkurentów. W walkach juniorów ma już MTK więcej szans, rozporządza on bowiem znakomitym narybkiem.

Dnia 23. września przychodzi również do głosu prowincja Mistrze 6 związków regjonalnych stają naprzeciw siebie w ramach zawodów sztafetowych o rozstrzygnięcie, kto jest najlepszym atletą na prowincji w poszczególnych dyscyplinach. Wiele trudu zadaje sobie nasz Związek, aby rozszerzyć atletykę także na prowincji poza Budapesztem. Dobry materjał, nadający się do ćwiczeń sportowych, stoi tam do dyspozycji, brak jednak odpowiednich placów sportowych, większość wystarcza zaledwie do rozgrywania zawodów footballowych. Ale i pod tym względem znać poprawę, atoli tempo jest za powolnem. Brak trenerów i znaczne podrożenie artykułów sportowych przyczyniają się do tego, że atletyka na prowincji nie może dotrzymać kroku atletyce stołecznej.

I jeszcze jedno. Jak tylko wynurza się atleta o wybitnych kwalifikacjach, nie pozostaje on długo w domu, lecz znajduje szybko drogę do Budapesztu, gdzie ma większe możliwości rozwoju. Atoli stosunki pod tym względem są znacznie zdrowsze w atletyce, niż we footballu. Wszystkie towarzystwa kładą wielki nacisk na wychowanie narybka. Bezstronny obserwator życia sportowego Węgier musi bezwarunkowo całkowicie uznać wielką pracę MAC-u we wychowaniu atletów. Jest również prawdą, iż stoi mu do dyspozycji jeden z najlepszych placów sportowych dla lekkiej atletyki.

W czasie powojennym zjawiły się młode talenty, szczególnie w skoku w dal zrobiła młodzież powojenna wielkie postępy. Posiadamy trzech atletów, skaczących z górą 7 m. w dal. Na 100 m. jest jeszcze ciągle Gerö najlepszym, atoli młodsi jeszcze od niego zaraz mu dorównają. W Kurunczym mamy biegacza na 400 m. o specjalnej kwalifikacji. Przed Göteborgiem był on jeszcze ponad 50 sekundowym, tam w Göteborgu wybadał on tajemnicę polepszenia formy i naprawdę potrafi on od tego czasu przebyć ten dystans w ciągu 50 sek.! Jego wielkim rywalem na tej przestrzeni był Fixl, który się jednak odwrócił od tego dystansu i znalazł swój właściwy dystans w 800 mtr. Jego wielka wytrzymałość predestynuje go do osiągnięcia w tym dystansie wielkich rezultatów. Wielkie sukcesy Kiraly'ego w biegach maratońskich są dobrą szkołą. Dopiero przed kilku dniami powrócił on z Kopenhagi, gdzie przybył drugi i oto zaprasza się go do Turyna (Włochy), celem wzięcia udziału w urządzanym przez gazetę sportową „Il Paese Sportivo“ biegu maratońskim. Kiraly należy do towarzystwa, którego członkami są kelnerzy; kilku jego kolegów klubowych są entuzjastycznymi biegaczami długodstansowymi.

W niedzielę będzie bardzo żywy ruch międzynarodowy. KAOE zaprosił sobie najlepszych niemieckich i szwajcarskich atletów. Crefeld i Frankfurt wysyła swych najlepszych ludzi. Nowy talent, Scherer, który pobił Peltzera na 800 m., jest zapowiedziany jako pewny uczestnik.

We footballu mamy już za sobą 4-tą rundę. MTK, FTC i UTE są w wielkiej formie. Przeciw Zuglo zwyciężył MTK jedyną bramką. W II. połowie miałby i Zuglo sposobność często wyrównać. Tym razem nie miał MTK dobrego dnia (Orth, po kilku minutach skontuzjonowany, mógł tylko statystować jako lewoskrzydłowy). Następnego dnia jednak ucieszył MTK swych zwolenników swoją grą przeciw Rapidowi wied. Tylko jeszcze w pomocy nie „klapuje“. I oto ma także Guttman wrócić do domu. Wielka rywalizacja 3 wielkich posiadaczy boisk powoduje, że starają się one o wzmocnienie swych drużyn ze szczególną, a niewidzianą dotąd usilnością. Zawody MTK—Rapid nie były nawet w przybliżeniu przyjacielskimi. Jak gdyby dwaj odwieczni wrogowie, walczyły ostro obie partje; w I. poł. odbierano i udzielano silnych pchnięć i „kopniaków“. W czasie pauzy uspokoiły się umysły. II. poł. przeszła gładko. W tej, jak i I-szej, zdołał MTK strzelić po 1 bramce. 2:0 zakończyła się ta gra. UTE—Vasas 4:0 nie oznacza słabości Vas., lecz wspaniałą pracę UTE. Törekves nie miał przeciw FTC żadnych szans. Udało mu się prowadzić aż do 38 min., atoli młodzi chłopcy wkrótce się zmęczyli i FTC zdołał uzyskać wynik 4:1. VAC został znowu pokonanym. UTSE udowodnił swem zwycięstwem 3:0 racjonalność swej przynależności do I. kl. Także 33 powodzi się dobrze, przeciw III. Obw. zdobyli oni 1 punkt.

12. IX. 1923. *Inż. M. Fischer.*

Lwów. Reprez. Krakowa — Reprez. Lwowa 1:2 (1:2) o puhar im. Żeleńskiego. Lwów bez Kuchara i Garbienia, z Wójcikiem i Jurasem na środku. Bramki strzelili Wójcik, Słonecki dla Lwowa, Sperling z karnego dla Krakowa. Sędzia p. Mandl z Warszawy. Rec. w nast. nrze.

Sosnowiec. K. S. Sosnowiec — Victoria 4:0. Rec. w nast. nrze.

Katowice. I. F. C. Katowice — Wisła (Kraków) 2:1. Wisła bez 7 graczy, biorących udział w Repr. Krakowa. Rec. w nast. n-rze.

Warszawa. 15/9. Makkabi (Kraków) — Makkabi 5:0, 16/9. z Legją 1:2. Goale dla Legji 1 z karnego, 1 z wolnego. Mak. przestrzeliła karnego. Recenzja w nast. n-rze.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.